Nr. 208 Środa, 11 września 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** — z dostawą **5·30** — **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·00 zł.** **P. K. O. 141.690.**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji **21-18,** Administracji **21-17.** Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Polska w Radzie Ligi Narodów.

Dzisiaj w nocy nadeszła dobra wiadomość: oto Polska na podstawie niemal jednomyślnego wyboru ponownie uzyskała mandat do Rady Ligi Narodów. Będą z pewnością ludzie, którzy fakt ten przyjmą jako coś oczywistego i rozumiejącego się samo przez się. Ale już w analizie tego spokoju z którym wielu przyjęło tę wiadomość, mieści się symbol tej wielkiej drogi, którą od chwili wskrzeszenia Polski przebyliśmy na terenie międzynarodowego naszego znaczenia, a której miernikiem dosyć dokładnym jest sytuacja nasza w Genewie.

Nie będziemy tu długo zatrzymywali się nad niewesołą sytuacją, w której Polska w pierwszych latach powojennych znajdowała się na tym terenie. Pamiętamy, że była tylko klijentem lub oskarżonym i że jej ówcześni przedstawiciele nie chcieli, czy nie umieli odegrać roli czynnych współtwórców międzynarodowej polityki. Pamiętamy jak p. Skirmunt przepadł przy wyborze do Rady Ligi — cios dla wielkiego Państwa, którem jest Polska, bardzo dotkliwy. Pamiętamy szerzoną w kraju nieufność do Ligi Narodów, instytucji jakoby „żydowsko-masońskiej", jak to powtarzali raz po raz nasi nacjonaliści i prasa wyrażająca ich poglądy, która wzywała do bagatelizowania instytucji genewskiej, nie mającej — jak twierdzono w tych organach — żadnej przyszłości przed sobą, a nawet do wycofania się z jej obrębu. Odpowiednikiem nieufności kół wtedy rządzących Polską w stosunku do Genewy była nieufność czynników decydujących w Genewie do nich.

Triumfalny wybór Polski do Rady Ligi Narodów w obecnym momencie stanowisko poważne, które ...niej zajmuje, zaufanie powszechne i sympatja któremi się cieszy, oto są aktywa bilansu naszej polityki zagranicznej od tego czasu. Wtedy duchowo w Genewie nieobecni nie mieliśmy tam wpływu, obawialiśmy się, mimowolnie nieraz, instytucji pozostającej po za sferą naszego oddziaływania. Dziś faktycznie, nie tylko już formalnie, stanowimy jej część składową, i to jedną z poważniejszych.

Pamiętamy również, jak w chwili przyznawania Niemcom stałego miejsca do Rady Ligi Polska musiała usilnie walczyć o udział swój w tem ciele, zdobywać sobie możliwości wyboru i reelekcji. Trzeba było poprostu otwierać szparę w drzwiach i później ją rozszerzać. I nie brakło wtedy głosów pesymistycznych, zapowiadających, że wybór ówczesny Polski będzie ostatnim, gdyż jest to jedynie nagroda, przyznana wspaniałomyślnie w biegu pocieszenia, gdy Niemcy uzyskały nagrodę w biegu głównym. — Dziś obecność Polski w Radzie Ligi stała się czemś oczywistem i niedyskutowanem i tego dowodzi niemal jednomyślny jej wybór.

Polska nie posiada miejsca stałego w Radzie Ligi, lecz miejsce półtrwałe z prawem reelekcji. Ale moralne jej znaczenie w Lidze, siła państwa, rzucona na szale międzynarodowe, pokojowa stanowczość jej polityki sprawiły, że mandat jej do Rady Ligi, pod względem prawnym półtrwały, że użyjemy tego wyrażenia, moralnie stał się stałym. To jest konkretnym wynikiem stabilizacji naszego znaczenia międzynarodowego, barometrem naszej siły i naszych wpływów i zaufania, które mają do nas na świecie.

Konferencja przedstawicieli państw u premjera francuskiego Brianda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 września. Wczoraj rano w lokalu delegacji francuskiej Briand wydał śniadanie, w którem wzięli udział delegaci 27 państw europejskich. W czasie śniadania omawiany był projekt utworzenia federacji europejskiej.

Warszawa, 10 września. Briand zaprosił do siebie przedstawicieli prasy światowej celem przedstawienia swego planu St. Zjedn. Briand ma opracować odpowiednie memorandum i kwestjonarjusz, który zamierza przedłożyć wszystkim państwom europejskim. Naogół delegacje popierają plan Brianda, a Henderson nawet złożył dość gwałtowne oświadczenie, w którem powiedział, iż państwa, któreby do tej federacji nieprzystąpiły, należy zmusić siłą do wstąpienia. Jedynie delegat Jugosławji oświadczył, że jego zdaniem porozumienie ekonomiczne winno poprzedzić porozumienie polityczne.

Sprawa nawiązania stosunków angielsko-sowieckich stała się znowu aktualna.

Londyn, 9 września. (PAT.). Agencja Reutera dowiaduje się, że niedawne oświadczenie Litwinowa w sprawie nawiązania stosunków angielsko-sowieckich komentowane jest w kołach urzędowych jako dające nadzieję na prawdopodobieństwo rozpoczęcia rokowań w tej sprawie. Podobno cała ta sprawa jest obecnie rozważana przez rząd angielski.

Londyn, 9 września. (PAT.). Dziś popołudniu, po dłuższej przerwie letniej zebrał się gabinet angielski pod przewodnictwem Mac Donalda. Według informacyj, uzyskanych z dobrego źródła, posiedzenie poświęcone było przedewszystkiem załatwieniu dwóch spraw z zakresu polityki zagranicznej, a mianowicie: rokowaniom angielsko-amerykańskim, oraz podjęciu stosunków angielsko-sowieckich.

Co się tyczy tej ostatniej sprawy, panuje jednomyślne przekonanie, że stosunki winny być podjęte jak najprędzej.

Walki chińsko-sowieckie.

Miasto Pogranicznaja zbombardowane.

Moskwa, 9 września. (PAT.). Mimo dokonanej niedawno między rządem Związku Sowietów a rządem nankińskim wymiany not, zapowiadających chęć zlikwidowania w drodze pokojowej istniejącego konfliktu, w dalszym ciągu na różnych odcinkach sowiecko-chińskiej granicy mają miejsce ostre starcia. Między innymi w ub. niedzielę ostrzeliwano się wzajemnie ogniem karabinowym i artyleryjskim w rejonie Grodekowa i Nikolska. Podobno po obu stronach są straty w ludziach. Szczegółów tych starć źródła oficjalne narazie nie podają.

Mukden, 9 września. (PAT.). Urzędowo donoszą, że po dwudniowych, gwałtownych walkach miejscowość Pogranicznaja została zajęta przez Rosjan, których jednak Chińczycy wyparli ponownie wczoraj wieczorem.

Londyn, 9 września. (PAT.). Według otrzymanych tu doniesień, pociąg pasażerski, który w dniu wczorajszym odszedł ze stacji Pogranicznaja w stronę Charbina, najechał na minę, położoną na szynach. Dwie osoby zostały zabite, a trzy odniosły ciężkie rany.

Tokio, 9 września. (PAT). Według doniesień z Pogranicznaja, aeroplany sowieckie bombardowały wczoraj miasto wzniecając pożar na dworcu kolejowym i w domach sąsiednich. Ludność schroniła się do piwnic. Pomimo to liczba ofiar jest znaczna. Według ostatnich wiadomości, artylerja ostrzeliwuje miasto, które w kilku miejscach zostało objęte pożarem.

Sytuacja w Palestynie.

Londyn, 10 września. (AW.) W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Daily Mail", przywódca Arabów palestyńskich, emir Hussein, oświadczył, iż spokój w Palestynie nie da się urzeczywistnieć, póki Żydzi nie zaprzestaną dążyć do zawładnięcia Ścianą Płaczu, będącą miejscem świętem dla Mahometan. Arabowie dążą do federacji arabskiej, któraby objęła Arabję, Irak, Syrję i Palestynę.

Kair, 10 września. (AW). Władze palestyńskie skonfiskowały transport broni, wysłanej jakoby przez Żydów z Haiffy do Jerozolimy. Jak się zdaje, transport ten był przeznaczony dla Arabów. Mufti w Jerozolimie otrzymał telegram z Indji, w którym tamtejsi Mahometanie dają wyrazy swej sympatji dla Arabów i przyrzekają pomoc przeciw sjonistom.

KATASTROFALNE SKUTKI CYKLONU.

Manilla, 9 września. (PAT). Ofiarami cyklonu, który szalał na południe od Lucon padło 200 osób zabitych przez huragan. Tysiące ludzi pozostało bez pożywienia i bez dachu nad głową.

MIN. PRYSTOR NA LUSTRACJI.

Kraków, 10 września. (AW). Bawił tu Min. Prystor, który odbył konferencję z komisarzem Kasy Chorych Kolkiewiczem, poczem dokonał lustracji tej instytucji.

PRZYJAZD DWÓCH MINISTRÓW PRZEMYSŁU I HANDLU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 września. Na spotkanie mających przybyć do Polski ministrów przemysłu i handlu finlandzkiego i łotewskiego wyjechał dnia 9 bm. do stacji granicznej Zemgale, naczelnik wydziału prasowego Ministerstwa przemysłu i handlu, p. radca Al. Jackowski. Goście zagraniczni przyjadą do Warszawy 11 bm.

INWESTYCJE W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 września. Budowa wielkiej chłodni w Gdyni postępuje naprzód bardzo intensywnie. Za trzy tygodnie będzie wykończony całkowicie i oddany do użytku jeden obszerny magazyn.

Prócz tego firma poznańska „Warta" i warszawska „Pantarei" (z kapitałami francuskiemi) przystąpiły do budowy własnych magazynów w porcie gdyńskim. Magazyny te mają być wykończone jeszcze w roku bieżącym.

POLSKIE POSELSTWA BUDUJĄ WŁASNE GMACHY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 września. Zgodnie z planem inwestycyjnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych, nasze placówki dyplomatyczne przystępują do budowy własnych gmachów. I tak, w budowie znajduje się gmach poselstwa polskiego w Angorze, które ma być przekształcone w ambasadę; gmach ten wykończony będzie już na 1 października r. b. Prócz tego jeszcze w ciągu roku bieżącego rozpoczęta będzie budowa gmachu poselstwa polskiego w Tokjo i w Sofji.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD LOTNICZY.

Warszawa, 10 września. (AW.) Dnia 4 października br. rozpocznie się w Warszawie międzynarodowy zjazd lotniczy z udziałem przedstawicieli 45 państw. Zjazd obradować będzie 10 dni. Przewodnictwo przypadnie w udziale delegacji polskiej, jako delegacji państwa, w którem zjazd się odbywa. W skład delegacji polskiej wejdą: radca M. S. Z. Babiński, naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego pułk. Filipowicz i radca Ministerstwa Komunikacji Pierzchała.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE BOMBY W REICHSTAGU.

Frankfurth, 9 września. (PAT.). Dalsze dochodzenia w sprawie kupca Hetta, który przed kilku dniami oskarżył się sam o popełnienie zamachu bombowego w Reichstagu wykazały całkowitą bezpodstawność tego samooskarżenia. Jak się okazało, Hett, w dniu zamachu bawił we Frankfurcie. Hett pozostaje w dalszym ciągu w areszcie, jako oskarżony o złożenie fałszywych zeznań.

List z Genewy.

Genewa, we wrześniu 1929.

Tempo tegorocznych obrad Ligi jest bardzo przyśpieszone. Mimo tropikalne wręcz upały w sali hotelu „Victoria" tłumy dziennikarzy i publiczności. Niema w tem nic dziwnego. Kiedy mówią takie tuzy polityczne Europy, jak Mac Donald albo Briand, niema dziennikarza w Genewie, któryby się nie stawił na trybunie prasowej.

Arystydes Briand jest mówcą z Bożej łaski. Niektóre jego mowy przejść by powinny do historji retoryki. Podczas jego słynnej mowy w dniu przyjęcia Niemców do Ligi Narodów widać było w sali zgromadzenie ludzi, którzy popłakiwali w skrytości, a trzeba pamiętać, że publiczność ligowa nie składa się bynajmniej z naiwnych panienek i sentymentalnych pensjonarek. Briand wchodzi na trybunę bez kartki papieru w ręku. Ani jednej notatki, ani jednego słówka napisanego. Improwizuje. Mówi tak, jak mu każe natchnienie. Z początku ledwo dosłyszalnym półgłosem, później z wyrazistością wrecz oszałamiającą. Nie obcy mu jest patos i teatralny gest. Mówca to południowy, typowo przytem gallicki, pełen werwy i prawdziwie francuskiego esprit, nie gardzący dowcipem i dobrym żartem, jako argumentem polemicznym. Takich mówców na całym świecie znajdzie się niewielu; poza Francją, gdzie sztuka retoryczna jest dzisiaj w pełnym rozkwicie, na palcach jednej ręki można ich policzyć.

Arystydes Briand nie jest człowiekiem młodym — ma już lat około siedmdziesięciu. I nie jest człowiekiem zdrowym. Wiadomo powszechnie w Genewie, że o 9-tej wieczorem jest w łóżku, że nie pije, nie lubi obiadów proszonych. A jednak Briand jednego dnia dwie takie mowy wygłosił: jedną na zgromadzeniu ogólnem, drugą na dorocznym bankiecie, wydanym przez tutejszy międzynarodowy związek dziennikarzy. Obie wygłoszone były ze swadą i rozmachem. Obie pełne były dowcipów i śmiałych a często wesołych powiedzeń, obie były na poziomie „Briandowskim".

To też sala oklaskiwała je gorąco. Chwilami bardzo gorąco. Coprawda Niemcy, chociaż ostentacyjnie witali oklaskami wchodzącego na mównicę premjera francuskiego, w pewnych momentach, kiedy cała sala demonstracyjnie oklaskiwała mówcę — siedzieli bez ruchu i bez uśmiechu. Przewodniczący delegacji niemieckiej min. Stresemann w momentach takich patrzył zamyślonym wzrokiem przed siebie, a za jego przykładem patrzyli tępo przed siebie panowie von Schubert, Gaes i inni delegaci niemieccy. Na bankiecie prasowym, który odbył się w godzinę później, min. Stresemann czuł się w obowiązku wyjaśnić postępowanie delegacji niemieckiej. Oświadczył on mianowicie, iż w Reichstagu niemieckim — nie wolno pod poważną grzywną pieniężną klaskać. Wobec tego, iż, on, Stresemann, przez 20 lat z rzędu zasiadał w Reichstagu, przyzwyczajenie nieoklaskiwania mówców stało się jego drugą naturą. Poprostu zapomina chwilami, że znajduje się w Genewie, nie w Berlinie. Dodajmy od siebie, że zapomnienie to nachodzi delegację niemiecką w takich np. chwilach, kiedy p. Briand mówi o sankcjach przeciwwojennych. Kiedy się mówi o mowach p. Brianda, nie sposób nie wspomnieć o znanych sztukmistrzach genewskich: tłumaczach Ligi. Mowa Brianda trwała prawie trzy kwadranse, była improwizacją — w minutę po jej ukończeniu, ze swego miejsca pod mównicą podniósł się tłumacz angielski i bez zająknięcia odczytał ze stenogramu — oczywiście francuskiego — całe, idealnie wierne tłumaczenie jej na angielski. Tłumacze Ligi przejść powinni do historji, jako przykład tego, do czego dochodzi sprawność i inteligencja ludzka.

Ch.

Polska wybrana ponownie do Rady Ligi.

Wielki sukces na terenie międzynarodowym.

Genewa, 9 września. (PAT.). W dniu dzisiejszym odbyły się wybory do Rady Ligi Narodów. Na 53 głosy, Polska uzyskała 50, co oznacza wybór niemal przez aklamację. W zestawieniu z głosowaniem na Mac Donalda, który w ubiegłym tygodniu, przy wyborach wiceprezesów Zgromadzenia otrzymał 38 głosów, dzisiejszy wybór Polski wykazuje najlepiej, wbrew wszelkim kłamliwym pogłoskom, szerzonym o rzekomym upadku autorytetu Polski na terenie Ligi i na terenie międzynarodowym, jak silna jest pozycja Polski wśród tych sfer politycznych, decydujących obecnie i jak pozycja ta wzmocniła się po trzech latach kadencji Polski w Radzie Ligi Narodów.

Przy pierwszych wyborach do Rady, trzy lata temu, Polska uzyskała 41 głosów. Dziś Polska uzyskała o 9 głosów więcej, co ma podwójne znaczenie: po pierwsze, jest to aprobata jej działalności, po drugie jest to przyznanie należnego Polsce stanowiska, już nie na zasadzie sympatji i politycznego ustosunkowania się do Polski, jak to było trzy lata temu, lecz na zasadzie doświadczenia i czynnego udziału jej w polityce międzynarodowej.

Trzy lata temu, po wyborze Polski, jeden z wybitnych polityków międzynarodowych oświadczył: Za trzy lata nie będziemy dyskutowali zasadniczego prawa Polski do reelekcji. Albo okaże się ona godną przyznanego jej zaufania i wtedy głosować będziemy na nią bez potrzeby przekonywania nas w tym kierunku, albo zawiedzie nadzieje pokładane w jej rozsądek polityczny i wtedy utraci przywilej, który jej obecnie przyznaliśmy.

Dzisiejsze wybory potwierdzają najwyraźniej tę opinję, że Polska wychodzi całkowicie zwycięsko z egzaminu aktywnej polityki, jaką na terenie międzynarodowym w ciągu ostatnich trzech lat wykazała.

Obok Polski wybrana została do Rady Ligi Jugosławja, która uzyskała 42 głosy i Peru 36 głosów.

Genewa, 9 września. (PAT.). Dzisiejsze wybory do Rady Ligi odznaczały się zupełnie wyjątkowym charakterem. Delegaci wszystkich państw reprezentowanych na X. Zgromadzeniu przybyli na posiedzenie i wzięli udział w głosowaniu. Na 53 głosujących Polska otrzymała 50 głosów. Przypuszczają, że trzema brakującemi do jednomyślności głosami są głosy należące do Norwegji, która dla względów zasadniczych sprzeciwia się ponownej wybieralności członków Rady. Drugi głos należy do Litwy, a trzeci do Polski, która głosowała na dwóch pozostałych kandydatów na członków Rady, tj. Jugosławję i Peru, które to kraje przyjęte zostały 42, wzgl. 36 głosami. Dotąd, w czasie 10-letniego istnienia Związku narodów największą ilość przy wyborze do Rady a mianowicie 47, otrzymała Kolumbja w roku 1926. Warto również przypomnieć, że przy pierwszych wyborach do Rady w r. 1926 Polska otrzymała 41 głosów a prawo reelekcji przyznano jej 36 głosami przeciwko 8, z pośród 44 głosujących.

Wiedeń, 9 września. (PAT). „Neue Fr. Presse" zamieszcza rozmowę z chińskim ministrem spraw zagranicznych Wangiem, który, między innymi oświadczył, że Chiny zdecydowane są wystąpić z Ligi Narodów, jeżeli nie otrzymają stałego miejsca w Radzie Ligi.

Bliższe szczegóły wyborów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 września. Do Warszawy nadeszły już, krótkie na razie, relacje, opisujące warunki, wśród których nastąpił wybór Polski do Rady. Wszyscy korespondenci pism stwierdzają, że ilość głosów, która padła za Polską, jest wynikiem imponującym i niebywałym dotychczas. Wykazuje ona niezwykłe wzmocnienie Polski na terenie międzynarodowym. Wynik ten równy jest niemal aklamacji. W ostatniej chwili w kuluarach Ligi wysunięta była kandydatura Norwegji, która miała być kandydaturą demonstracyjną przeciw reelekcji. Nie liczono się poważnie z możliwością niewybrania Polski, jednak niektóre koła chciały zmniejszyć ilość głosów, aby następnie wyzyskać ten argument na terenie międzynarodowym. Akcja ta spaliła na panewce. Rezultat głosowania wskazuje, że dotychczasowa linja polityczna Polski w Lidze Narodów, gdzie wystąpienia nasze wyrobiły Polsce wysokie i poważne stanowisko, musi zwrócić uwagę wszystkich. Po 3-letniej pracy na terenie Ligi Polska otrzymała wczoraj uznanie najwyższe.

Przemówienie Stresemanna

na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi.

Genewa, 9 września. (PAT). Jako pierwszy mówca na odbytem w poniedziałek przedpołudniem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi wystąpił niemiecki minister spr. zagr. Steresemann, mówiąc o rezultatach haskiej konferencji, która miała także poważne znaczenie dla sprawy ewakuacji niemieckich terytorjów. Nawiązując do sprawy Zagł. Saary, Stresemann zaznaczył, iż rokowania o zwrot tych obszarów zostały już postanowione. W dalszym ciągu mówca wita z zadowoleniem ideę rozjemstwa jako doniosłego czynnika w utrzymaniu pokoju. Mówca zgadza się naogół z delegacją brytyjską co do tego, iż pakt Ligi Narodów z rozmaitych względów musi być zmieniony zgodnie z duchem paktu Kelloga. Stresemann wypowiedział się stanowczo za rozbrojeniem a w dalszym ciągu swego przemówienia poruszył sprawę mniejszości.

Genewa, 9 września. (PAT). Minister Stresemann dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu zakończenia okupacji wojskowej Nadrenji, żałując jednocześnie, że okupacja Zagłębia Saary trwa nadal. Stresemann oświadczył, że pomimoto jednak cieszy się z powodu wysiłków, które zostały uczynione w kierunku likwidowania wojny. Minister niemiecki wypowiedział się z zapałem za klauzulą fakultatywną rozjemstwa Trybunału haskiego i mówił z wielkiem uznaniem o pakcie paryskim, zaznaczając, że wyznaje te same idee pokojowe, co Briand, jest jednak zwolennikiem innych metod. Aby wypełnić luki w zarządzeniach antywojennych, należy przedewszystkiem zwiększyć możliwość koncyliacji, raczej zapomocą środków prewencyjnych, niż sankcji. Stresemann wyraził się z uznaniem o ideji Brianda utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Idea ta wydaje się mu możliwą do zrealizowania. Stresemann stwierdza, że nie jest zwolennikiem jakiejkolwiek ideji politycznej zwróconej przeciwko któremukolwiek państwu, nie jest również stronnikiem nadpaństwa ekonomicznego, wierzy jednak, że unja państw europejskich zlikwidowałaby sytuację groteskową, która istnieje jeszcze w Europie. Należy zniszczyć przeszkody dzielące państwa i stworzyć nowe więzy, wprowadzając w całej Europie jednakową monetę i znaczki pocztowe. W zakończeniu Stresemann oświadczył, że raduje się z powodu rezultatów już osiągniętych w dziedzinie zbliżenia narodów i twierdzi, że należy w dalszym ciągu działać w tym kierunku.

Genewa, 9 września. (PAT). Po przemówieniu Stresemanna, zabrał głos szef delegacji włoskiej senator Scialoja. Przy głośnych oklaskach całego Zgromadzenia sen. Scialoja zawiadomił, iż delegacja włoska podpisze klauzulę fakultywną statutu Stałego Trybunału sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze dotyczącą obowiązkowego rozstrzygania wszystkich zatargów natury prawnej na drodze rozjemstwa.

Genewa, 9 września. (PAT). Minister Benesz oświadczył, że podpisze klauzulę fakultatywną statutu Trybunału haskiego i akty generalne o rozjemstwie i stwierdził, że Czechosłowacja podziela poglądy Brianda i pragnęła zawsze zniesienia granic celnych w celu doprowadzenia do odrodzenia gospodarstwa europejskiego.

Genewa, 10 września. (AW.) Naogół opinja jest zgodna w tem, że wczorajsza mowa Stresemanna była utrzymana w tonie wstrzemięźliwym i spokojnym. Stresemann nie położył nacisku na natychmiastowe rozwiązanie kwestji mniejszościowej, zapowiedział jedynie, iż w przyszłym roku wystąpi w tej sprawie. Bardzo charakterystyczne jest zakończenie mowy Stresemanna o heroiźmie współczesnym, który „powinien się rozwijać w wojnie technicznej o przyszłość".

PARLAMENTARZYŚCI FRANC. W ZAKOPANEM.

Zakopane, 9 września. (PAT.). Dziś o godz. 7 rano wycieczka parlamentarzystów francuskich przybyła ze Lwowa do Nowego Sącza. W sali recepcyjnej wygłosił przemówienie po witalne burmistrz Sichrawa, na które odpowiedział prezes grupy parlamentarzystów francuskich Locquin. Po spożyciu śniadania na dworcu, uczestnicy wycieczki udali się do Zakopanego, gdzie komitet przyjęcia podejmował wycieczkę śniadaniem w hotelu Bristol. Po krótkim odpoczynku parlamentarzyści francuscy udali się do Morskiego Oka. Wieczorem odbył się bankiet, podczas którego wygłoszono szereg przemówień. Po bankiecie parlamentarzyści odjechali do Krakowa.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 10 września. Na giełdzie akc. ruch mały, tend. spokojna, usp. słabe.

Na giełdzie zbóż. sytuacja naogół bez zmiany, tend. utrzymana, usp. spokojne.

Duch reform i duch rutyny.

P. K. Rosner, urzędnik pocztowy, przysyła nam następujące uwagi:

W numerze 202 „Gazety Lwowskiej“, w artykule p. t. „Wygoda obywatela“, zwrócił się p. W. z apelem do urzędów pocztowych w sprawie reorganizacji czynności urzędowych, by publiczności ułatwić załatwienie spraw. Widocznie jednak p. W. nie zna zupełnie organizacji służby pocztowej i dlatego też chcę mu w tem miejscu odpowiedzieć.

System okienek pocztowych zaprowadzony został jeszcze w latach dawnych, przedwojennych i okazał się zupełnie dobrym i o zmianie mowy być nie może. (?) Dlaczego? Okienka listowe podlegają naczelnictwu oddziału listowego, kasowe kasowego itp. Jest rzeczą wykluczoną, by urzędnicy mogli pracować w jednem i drugiem okienku.

Weźmy sobie przykład: przy okienku nadawczem PKO. przyjmuje urzędnik od kilku stron znaczne kwoty pieniężne i trzyma je w swojem biurku, innego bowiem miejsca niema. Następuje pewna mała przerwa gdy niema stron, ale urzędnikowi nie wolno się oddalić z miejsca z tego prostego względu, ponieważ jest on za te pieniądze osobiście materjalnie odpowiedzialny. Nawet gdyby mógł się oddalić i poszedł pomagać koledze, to zajść może wypadek, że do jego okienka przyjdzie strona, a nie zastawszy urzędnika na miejscu, wyrazi niezadowolenie. Tak samo nie jest możliwą pomoc urzędnika listowego w kasie, ponieważ księgi kasowe i zapiski są ściśle prowadzone według okienek, a zresztą manipulacja kasowa musi być jednolita i spokojna.

W razie zwiększenia ruchu w jednym oddziele, może pomóc tylko urzędnik z tego samego oddziału a nigdy z innego. Tak samo jest niemożliwem, by urzędnik zatrudniony przy wypłacie mógł pomóc przy wpłacie i odwrotnie. Łączne wykonywanie służby pocztowej możliwe jest jedynie w urzędach małych, nigdy zaś w takich dużych, jak np. Lwów 1. (?)

Natomiast ma p. W. słuszność, jeśli żąda, by okienka, przyjmujące listy polecone, posiadały znaczki. W tym wypadku powinno się iść publiczności na rękę, jednakowoż nie może p. W. żądać, by urzędnik sam nalepiał znaczki. (?) W takim urzędzie, jak np. Lwów 1, gdzie przy jednem okienku nadaje się nawet tysiące listów dziennie, obarczenie urzędnika jest wykluczone. (?) Również jest rzeczą niemożliwą, by strona sama sobie wystawiała recepisy, taki sposób załatwiania tylko by utrudniał, (?!) a nigdyby nie ułatwiał urzędowania.

Co się tyczy automatów na znaczki, to nie są one jeszcze u nas wprowadzone, a decyzja w tym względzie jest zależna od władzy wyższej a nie od urzędów pocztowych.

Wreszcie sprawa listonoszy ekspresowych. Nie jest zgodne z prawdą, (?) by listy ekspresowe dochodziły później jak zwykłe, ponieważ oddział ten urzęduje dobrze. Jeśli się zdarzy opóźnienie to jedynie bardzo rzadko, zresztą takie opóźnienia zdarzają się i w innych państwach również. Nie wiem, jak p. W. sobie wyobraża służbę ekspresową zapomocą rowerów czy motocykli. Takie rowery czy motocykle są bardzo kosztowne, bo przecież jest listonoszy ekspresowych we Lwowie kilkunastu, a znowu niema pieniędzy (!) na takie wydatki i byłoby to kolosalnem (?) obciążeniem budżetu państwowego. Ale dajmy na to, że rowery i motocykle są, to przecież musi ktoś tych listonoszy nauczyć jazdy i znowu jest wielki wydatek. A jeżeli już taki listonosz nauczony pójdzie na urlop lub zachoruje, to trzebaby jego następcę na gwałt uczyć jazdy. W obecnych ciężkich czasach gospodarczych o takich nowościach (?) nie można myśleć.

Co się tyczy telefonów lwowskich, ma p. W. zupełną słuszność, jednak zwrócił się pod mylnym adresem, ponieważ cała centrala telefonów miastowych nie podlega urzędowi pocztowemu, lecz Polskiej Spółce Telefonów i pod jej adresem należy kierować wszelkie takie sprawy.

K. Rosner.

* * *

Odpowiedź na odpowiedź.

W artykule naszym o stosunkach pocztowych, próbowaliśmy zainicjować pewne reformy, mające na celu wygodę publiczności, reformy zresztą drobne i na świecie dostatecznie już wypróbowane. Reprezentowaliśmy na tym drobnym odcinku ducha reform, ducha zresztą ostrożnego i nieśmiałego. P. Rosner polemizuje z nami w imieniu pewnej utrwalonej rutyny. Stara się zniechęcić do wszelkich zmian, uważając je niemal wszystkie za niebezpieczne, kosztowne i niedające się przeprowadzić.

Według p. Rosnera, jest rzeczą niemożliwą, by przy okienku P. O. K., mało zazwyczaj zajętem, sprzedawano np. znaczki i kartki pocztowe. P. Rosner truchleje na myśl, coby się stało, gdyby urzędniczka sama nalepiała marki. Mogę go zapewnić, że uczyniłaby to znacznie prędzej, gdyż ma przed sobą stół, gąbkę i rutynę, niż to może uczynić w ścisku nieszczęśliwy interesent. Zresztą, niech p. Rosner dowie się, jak funkcjonują urzędy pocztowe w Berlinie i w Paryżu — a wiele rzeczy niemożliwych według niego dotąd, okaże się najbardziej oczywistemi pod słońcem.

P. Rosner »wyklucza« (w imię rutyny zawsze się coś wykluczało, np. koleje, lotnictwo, wogóle wszelką reformę i zmianę na lepsze) sprawienie rowerów listonoszom ekspresowym, uważając to za groźną i niewypraktykowaną nigdzie inowację. Jeżelibyśmy chcieli w ten sposób skupić wszystkie nasze siły do walki z udogadnianiem sobie życia, to niebawem musielibyśmy zejść z tego padołu płaczu i rutyny.

Co do telefonów, p. Rosner przyznaje nam rację, gdyż nie jest fachowcem w tej dziedzinie. Pozostawia protest fachowcowi innej kategorji, który nigdy nie może sobie wyobrazić, aby kiedyś mogło być inaczej, niż było dotąd. W tym wypadku jednak, mieliśmy na myśli nie wygodę fachowca, lecz wygodę publiczności, gdyż tej ostatniej oddajemy pierwszeństwo i w miarę sił, pragnęliśmy przyczynić się do tego, aby duch reform zatriumfował nad duchem rutyny. **(w)**

PLECZKAJTIS NIE BĘDZIE WPUSZCZONY DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 września. Agencja „Press“ dowiaduje się, że Pleczkajtis nie otrzyma od władz polskich pozwolenia na powtórny wjazd do Polski po załatwieniu swej sprawy w Niemczech, gdyby o wjazd taki zabiegał. Stanie się to dlatego, że Pleczkajtis został ujęty z bronią w ręku, Polska zaś udziela azylu tylko pod tym warunkiem, że osoby, korzystające zeń, w swej działalności nie będą posługiwać się zbrojno terrorystycznemi metodami walki.

WALDEMARAS WRÓCIŁ DO KOWNA.

Berlin, 9 września. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Kowna, że premjer Waldemaras powrócił dziś w południe w towarzystwie obu adjutantów do Kowna.

KOŚCIÓŁ PASTWĄ POŻARU.

Kraków, 10 września. (AW). W Frydrychowie pod Krakowem pastwą pożaru padł parafjalny kościół wiejski. Pomimo natychmiastowej pomocy okolicznych straży pożarnych udało się jedynie pożar zlokalizować. Strat w ludziach na szczęście niebyło, gdyż pożar powstał po wyjściu ludzi z kościoła. Ogień powstał prawdopodobnie z zaprószenia iskry od węgli, pozostałych w kadzielnicy.

KATASTROFA LOTNICZA.

Warszawa, 10 września. (PAT). Wczoraj 9 b. m. o godz. 6.10 rano wydarzyła się na lotnisku wojskowem w Dęblinie katastrofa lotnicza. Uczeń szkoły lotniczej, podporucznik Władysław Wrzat spadł podczas lotu ćwiczebnego na drogę w parku obok kasyna oficerskiego i doznał ciężkich obrażeń. Samolot jest silnie uszkodzony.

BANDYCI OGRABILI WYCIECZKĘ, ZŁOŻONĄ ZE 100 OSÓB.

Ateny, 10 września. (PAT.) W ub. niedzielę bandyci zatrzymali pod Trikana wycieczkę, złożoną ze 100 osób, ograbili ją doszczętnie i zatrzymali 6-ciu zakładników, domagając się okupu w wysokości 5 miljonów drahm.

—mrc.—

Ś. p. Stanisław Barcewicz.

Tydzień temu, zmarł w Warszawie — jak już w krótkiej depeszy donieśliśmy — znakomity skrzypek polski, ś. p. Stanisław Barcewicz.

Młodsze pokolenie znało już go przeważnie tylko ze sławy, jaka otaczała nazwisko tego mistrza smyczka. Starsze pokolenia, u trumny wielkiego artysty, wspominają owe rozkoszne dreszcze, jakie wywoływała gra ś. p. Barcewicza.

Zachód uderzył przed nim czołem, uznając w pełni znakomity talent, temperament, nieskazitelny ton, rozlewność kantyleny, głęboką wiedzę śp. Barcewicza. Polacy czuli przedewszystkiem, że na estradzie koncertowej stanął mistrz, który do serc i uczuć polskich przemawia we właściwy sobie sposób, przez nich specjalnie zrozumiany.

Wiele cech wspólnych posiadał on z drugim potentatem muzyki polskiej, Aleksandrem Michałowskim, z którym łączyła go serdeczna przyjaźń; łączyło umiłowanie Warszawy, ukochanie Sztuki, czystej, unikającej głośnej reklamy; długoletnia dla niej służba ideowa, przynosząca w ostatecznym rezultacie... konieczność szarego, codziennego zarobkowania do ostatniego tchnienia.

Śp. Barcewicz służył Polsce w czasach zaborczych i w latach Jej niepodległości, nie myśląc o sobie, zapominając o tem, że jednak nadejdzie kiedyś chwila, w której z zmęczonej ręce zadrży smyczek, a strudzony mózg zażąda wypoczynku.

Zapomniał, więc i ostatnich dni jego żywota nie ozłocił, już nie zbytek, ale bodaj pewność, że bez wyrobniczej pracy, nie zbraknie mu kęsa chleba.

Jako taki, właśnie taki, bezinteresowny, prawdziwy artysta, a nie handlarz robiący majątek na Sztuce, wyrasta ten arcymistrz w odtwarzaniu Kujawiaków i Mazurków na postać spiżową, która na długie lata będzie przykładem, godnym naśladownictwa. Oby też naśladowców znalazł jaknajliczniejsze rzesze.

Trija Barcewicza z Michałowskim i z wiolonczelistą Wierzbiłowiczem należały do najpotężniejszych ewenementów artystycznych w Warszawie. Skrzypek i wiolonczelista zaproszeni przez Michałowskiego na kilka tygodni wytchnienia do Kosikowiec w przepięknych jarach uszyckich na Podolu, zagrywali się tam do białego świtu, a były to naprawdę koncerty nad koncertami, którym przysłuchiwała się z zapartym oddechem publiczność wyjątkowa. Trawniki parku zalegał tłum sąsiadów kosikowieckiego dworu z pod wiejskiej strzechy. Prymitywne i proste ich umysły nie potrafiłyby może określić rodzaju doznawanych wrażeń, wieczory te jednak na długie lata utkwiły w pamięci ruskich włościan, wspominane z dziwnem jakiemś nabożeństwem.

Prawdziwi artyści nie potrzebują słuchaczy specjalnie wykształconych. Sztuka przemówi do każdego, byle jeno była istotnie Sztuką, nie zaś sztuczką.

Barcewicz był dzieckiem Warszawy. Urodził się w r. 1858. Początkowo uczył się w mieście rodzinnem u Kątskiego i Górskiego. W r. 1873 pojechał do moskiewskiego konserwatorjum i tam studjował u Laubego, a kompozycję u Czajkowskiego. Skończył konserwatorjum w r. 1876 ze złotym medalem i rozpoczął karjerę wirtuoza.

Już w r. 1878 gra w Paryżu w wielkiej sali Trocadero. Po szeregu triumfów w Skandynawji, Londynie, Wiedniu i Petersburgu — osiada w Warszawie, gdzie rozpoczyna działalność pedagogiczną. W r. 1885 zostaje koncertmistrzem orkiestry Teatru Wielkiego, a w r. 1893 drugim dyrygentem. Od r. 1910 do 1919 był dyrektorem Konserwatorjum. Za jego dyrekcji zbudowano salę koncertową i rozszerzono gmach uczelni. Pedagogiem był wybitnym, wykształcił cały szereg świetnych skrzypków.

Ale nie tylko wirtuozem i pedagogiem był zmarły mistrz, szerzył również najgłębszą kulturę muzyczną i do największych jego zasług zaliczyć należy stworzenie kwartetu smyczkowego. Był to pierwszy w Polsce zespół kameralny na miarę europejską. Potem nie mieliśmy takiego zespołu i nie mamy do dziś dnia. Do stworzenia kwarteru trzeba wielkiej kultury artystycznej, ogromnego zamiłowania do poważnej muzyki i świadomości, że zespołowa muzyka jest podstawą kultury muzycznej. Te zalety posiadał Barcewicz i dlatego jego działalność miała głębokie znaczenie dla rozwoju muzykalności w Polsce.

Barcewicz — jak słusznie podkreślono już gdzieindziej — należał do epoki, którą historja sztuki odtwórczej w przyszłości nazywać będzie wielką. Epoka ta, to panowanie entuzjazmu dla Sztuki i idealnego do niej stosunku. Entuzjazm, z którym artyści tej miary, co Barcewicz, wchodzili w świat, budził oddźwięk entuzjastyczny w społeczeństwach Europy. Tworzyła się więc atmosfera, w której Sztuka mogła kwitnąć i rozwijać się swobodnie.

Stosunek artystów do Sztuki był w owej epoce idealny w pojęciu wyrazu. Sławę, uznanie, powodzenie, zdobywało się talentem, umiejętnością, wiedzą. Barcewiczowi obcą i wstrętną była hałaśliwa i kłamliwa reklama. Artysta to był — pomimo wrodzonej skromności — dumny, a duma nie pozwalała mu na reklamowanie się, na podawanie o sobie samym rzeczy pochlebnych.

Życie artystyczne ś. p. Barcewicza było czyste i jasne. Taką będzie i pamięć o tym Wielkim Artyście.

Zasłużył on w całej pełni na wyczerpującą monografję, która głosić będzie dalszym pokoleniom, jaką była służba dla Sztuki ś. p. Barcewicza.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 10 września 1929.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU

z dnia 20 kwietnia 1929 r.

w sprawie zmian w organizacji urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych oraz komisyj szacunkowych do spraw podatków dochodowego i przemysłowego na obszarze miasta Lwowa.

Na zasadzie art. 4 i 15 ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych (Dz. P. P. P. Nr. 65, poz. 391), art. 33 ustawy o państwowym podatku dochodowym, ogłoszonej rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 411) i art. 58 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550) zarządzam, co następuje:

§ 1. Znosi się istniejące w liczbie pięciu w okręgu administracyjnym Izby Skarbowej we Lwowie na obszar miasta Lwowa urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, a w ich miejsce tworzy się osiem nowych urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych na miasto Lwów według podziału terytorjalnego, podanego w załączniku do niniejszego rozporządzenia, wszystkie z siedzibą we Lwowie.

§ 2. Dotychczasowe agendy zniesionych urzędów skarbowych podatków i opłat eskarbowych przechodzą do terytorjalnie właściwych nowoutworzonych urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych.

§ 3. Istniejące dotychczas przy poszczególnych urzędach skarbowych podatków i opłat skarbowych komisje szacunkowe do spraw podatku dochodowego dla miasta Lwowa znosi się i równocześnie tworzy się na ich miejsce osiem nowych komisyj szacunkowych do spraw podatku dochodowego,po jednej przy każdym z nowoutworzonych urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych, każda w składzie 10-ciu członków i tyluż zastępców.

§ 4. Istniejące dotychczas przy poszczególnych urzędach skarbowych podatków i opłat skarbowych komisje szacunkowe do spraw pdatku dochodowego dla miasta Lwowa znosi się i równocześnie tworzy się na ich miejsce osiem nowych komisyj szacunkowych do spraw podatku przemysłowego, po jednej przy każdym z nowoutworzonych urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych, każda w składzie 10-ciu członków i tyluż zastępców.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:
(—) **Ignacy Matuszewski.**

Załącznik do rozp. Ministra Skarbu z dnia 20 kwietnia 1929 r. (poz. 476.)

WYKAZ

granic ośmiu urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych dla miasta Lwowa.

Urząd I: dla części miasta Lwowa ograniczonej ulicami: Wałową numery nieparzyste, Podwale wraz z Wałami Gubernatorskiemi do Skarbkowskiej, Skarbkowska parzyste, Hetmańska wraz z Wałami Hetmańskiemi oraz wszystkie ulice wewnątrz tych granicznych.

Urząd II: dla części miasta Lwowa ograniczonej ulicami: Drogą Sichowską numery parzyste, Zielona parzyste, Piłsudskiego parzyste od Nr. 12 w górę, Batorego parzyste do Wałowej, Wałowa parzyste 2—6, od Wałowej do Kopernika, włączając pomnik Mickiewicza, Kopernika nieparzyste, Wulecka nieparzyste oraz wszystkie ulice wewnątrz tych granicznych.

Urząd III: dla części miasta Lwowa ograniczonej ulicami: Wulecka numery parzyste, Kopernika parzyste, Legjonów do ul. Jagiellońskiej, Jagiellońską nieparzyste, Szeptyckich nieparzyste, Kętrzyńskiego nieparzyste do drogi Lubieńskiej, Droga Lubieńska nieparzyste oraz wszystkie ulice wewnątrz tych granicznych.

Urząd IV: dla części miasta Lwowa ograniczonej ulicami: Drogą Lubieńską numery parzyste, do wylotu ul. Kętrzyńskiego. Kętrzyńskiego parzyste, Szeptyckich parzyste, Mickiewicza parzyste, Jagiellońska parzyste, Legjonów od Jagiellońskiej do Kaźmierzowskiej bez Miejskiego Teatru Wielkiego, Kaźmierzowska nieparzyste, Janowska nieparzyste oraz wszystkie ulice wewnątrz tych granic.

Urząd V: dla części miasta Lwowa ograniczonej ulicami: Janowską numery parzyste, Kaźmierzowską parzyste, Pełtewną nieparzyste do ulicy Granicznej oraz wszystkie ulice wewnątrz tych granicznych.

Urząd VI: dla części miasta Lwowa ograniczonej ulicami: Pełtewną numery parzyste od Granicznej do Bożniczej, Bożniczą nieparzyste, Żółkiewską nieparzyste od Bożniczej oraz wszystkie ulice wewnątrz tych granicznych.

Urząd VII: dla części miasta Lwowa ograniczonej ulicami: Żółkiewską numery parzyste do Starego Rynku, Bożniczą parzyste, Pełtewną od Bożniczej do Skarbkowskiej włączając Miejski Teatr Wielki, Skarbkowską nieparzyste do Dworca Łyczakowskiego, oraz droga do Jałowca po granicę gminy m. Lwowa i wszystkie ulice wewnątrz tych granicznych.

Urząd VIII: dla części miasta Lwowa ograniczonej ulicami: Droga do Jałowca, obok Dworca Łyczakowskiego do Piaskowej numery parzyste, Kurkową parzyste, Czarnieckiego bez Wałów Gubernatorskich, Wałową parzyste do Halickiej, Batorego nieparzyste, Piłsudskiego od Nr. 19 w górę i Zieloną nieparzyste oraz Drogą Sichowską nieparzyste.

(Dz. U. R. P. z dnia 31 sierpnia 1929 roku Nr. 62, poz. 476).

(„Monitor Polski" Nr. 204 z dnia 5 września 1929 r.).

Dzień japoński we Lwowie.

Konferencja w Izbie Handlowo-Przemysłowej.

Przy sposobności pobytu we Lwowie japońskiej misji handlowej odbył się wczoraj szereg imprez, które były krokiem do zbliżenia naszego społeczeństwa ku Japonji. O godz. 4 popoł. odbyła się z inicjatywy delegacji Związku japońskich Izb handlowych i przemysł. oraz Izby przem.-handl. we Lwowie konferencja ekonomiczna, na której obecni byli goście japońscy i przedstawiciele naszego świata politycznego, przemysłowego, handlowego i dziennikarskiego. Zagaił zebranie prez. Izby sen. Szarski w języku francuskim, poczem dr. M. Takayanagi, dyr. Izby handl.-przem. w Osaka wygłosił w języku angielskim na temat stosunku japońskiego przemysłu i handlu do Polski, co następnie przełożył na język polski sekretarz poselstwa japońskiego w Warszawie p. Oda.

Z Japonji wyjechałem — mówił dr. Takayanagi — 3 sierpnia i drogą przez Rosję z Władywostoku do Moskwy, przyjechałem do Warszawy 17-go; do Lwowa przybyłem 22 sierpnia. Podczas mej podróży zauważyłem, iż zachodzi wielka różnica między Waszym krajem a Rosją; widziałem wszystko w porządku w Polsce, pociągi kolejowe, wsie, miasteczka i miasta są wszystkie czyste i ludzie tu czynią wrażenie zamożnych i pogodnych. Gdy przed 8 laty bawiłem w Warszawie, kraj ten walczył z wielkiemi trudnościami, by stworzyć nową Rzeczpospolitą. Obecny mój pobyt tutejszy przekonał mnie w całej pełni, że Panowie osiągnęliście niezwykły postęp i duży sukces, czego serdecznie Panom i całemu Narodowi gratuluję.

Mówiąc o Japonji, zaznaczył prelegent, że kraj ten posiadający obszaru tylko 381.000 km. kwadr., mniej więcej tyle co Polska, a ludność wynoszącą 62 miljonów, a więc dwa razy tyle co Polska, obszaru uprawionego zaś 6 miljonów hektarów czyli zaledwie trzecią część Polski — jest przeludniony i musi utrzymać się z przemysłu i handlu. Japoński handel zagraniczny w okresie ostatnich 50-ciu lat powiększył się około 170 razy.

Eksport japoński stanowią: surowy jedwab, artykuły jedwabne, artykuły bawełniane, cukier, porcelana, artykuły haczkowane, przędza bawełniana, towary papierowe i t. d. zaś na import nasz składają się: surowa bawełna, wełna, drzewo, maszyny, wytwory oleju, żelazo, fasola, pszenica i t. d. Dotychczas była Japonja w kontakcie handlowym głównie z krajami sąsiedniemi, to jest, ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki, Chinami, Indjami Brytyjskiemi, Indjami Holenderskiemi, a w Europie przeważnie z Francją i Wielką Brytanją.

Obecnie jednak starają się Japończycy usilnie rozszerzyć handel również w kierunku innych krajów. Polska, jedno z największych państw, które zdobyło niezawisłość po wojnie światowej, której, ludność stale od czasu wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 r. okazywała sympatje dla Japonji, należy oczywiście do tych krajów, z któremi chcą Japończycy nawiązać i rozszerzyć stosunki handlowe.

Stwierdziłem — podniósł prelegent — że istnieją wielkie możliwości rozwoju stosunków handlowych między Polską a Japonją. Naprzykład żelazo, przędza wełniana, drzewo, sól, cynk, bydło, mięso, futra i skóra mogłyby być zyskownie sprzedane do Japonji, a z drugiej strony możnaby importować z Japonji surowy jedwab, artykuły jedwabne, wytwory z papieru, porcelanę, artykuły lakierowane i wiele innych towarów.

Istnieją dotychczas dwa momenty, stojące na przeszkodzie rozwojowi handlu naszego z Polską, t. j. brak bezpośredniego połączenia okrętowego między obydwoma krajami i stosunkowo wysoka taryfa celna w Polsce dla japońskich wyrobów fabrycznych. Jednak przeszkody te dadzą się w niedługim czasie usunąć.

Udział Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Japonji w Targach Wschodnich jest jednym z kroków do wzajemnego gospodarczego zbliżenia między Polską i Japonją.

Prof. Uniw. Chyliński zaznaczył, że Lwów jest w Polsce centralą studjów orjentalistycznych i dąży do stworzenia katedry języka japońskiego. Kilka praktycznych uwag na temat stosunków handlowych Polski i Japonji wyraził dyr. T. W. Grosman, wkońcu prez. Syndykatu dziennikarzy polskich red. Fryling wspomniał o zainteresowaniu Japończyków dla polskiej literatury, oraz wzniósł okrzyk na cześć Japonji.

Następne zgromadzono się w hotelu George'a na herbatce, wydanej przez p. Takayanagi'ego dla przedstawicieli lwowskiego społeczeństwa. Zebranie miało charakter swobodnej pogawędki.

Wieczór japoński.

Zebranie w sali Muzeum Przemysłowego zagaił dyr. Grosman. P. Cieśla scharakteryzował w barwnej prelekcji japońskie malarstwo i wysoko rozwinięty dział sztuk użytkowych, podkreślając przytem duchowe momenty, które zbliżają nas do Japończyków. Na przeźroczach ujrzeliśmy szereg reprodukcji obrazów najwybitniejszych malarzy japońskich.

Prof. Seweryn Przybylski mówił o japońskiej sztuce filmowej, o której tak mało wiemy, mimo że jest bardzo wysoko rozwinięta i objaśnił trzy filmy, jakie następnie wyświetlono, a przedstawiające uroczystości w dniu koronacji cesarza japońskiego, wspaniałe święto kwitnących wiśni i dramat japoński.

Wkońcu oglądano ciekawą wystawę starej sztuki japońskiej, zgrupowana ze zbiorów Muzeum Przemysłowego.

Zakończył „dzień japoński" obiad wydany przez lwowską Izbę Przemysłowo-Handlową dla delegacji japońskiej w hotelu George'a.

Nieco o węglu.

Węgiel należy w Polsce do kwestyj, które stanowią i stanowić powinny przedmiot stałej troski i opieki. Złoża węglowe są jednem z tych bogactw naturalnych, które tworzą podstawy rozwoju gospodarczego, ogólnego dobrobytu i bogactwa.

Sprawa węglowa nietylko w Polsce, ale i na całym świecie przechodzi obecnie ostry kryzys. Wzmagająca się produkcja, spotęgowana skutkiem tego konkurencja nakazuje prowadzić ciężką i bezustanną walkę tak o zdobycie jak i o utrzymanie każdego rynku zbytu.

W najbliższym niewątpliwie czasie stanie do decydujących zapasów konkurencyjnych Anglja. Jej sytuacja węglowa w ostatnich latach bynajmniej nie przedstawiała się pomyślnie. Niemieckie świadczenia rzeczowe, obejmujące między innemi i węgiel, zaopatrywały weń obficie państwa wierzycielskie, czyniąc zbytecznym import węgla angielskiego. Nie można przytem pominąć faktu, że Niemcy dla swych świadczeń rzeczowych otrzymują zniżki taryfowe, ułatwiające im konkurencję oraz, że dostarczany przez nich na tej podstawie węgiel, przenika z państw wierzycielskich i na inne rynki, powodując temsamem zmniejszanie się pozycyj eksportowych węgla angielskiego. Zresztą w krytycznej sytuacji znalazł się rynek węglowy Anglji także skutkiem długotrwałego strajku, który przez szereg miesięcy podważał jego rynki zbytu. Pogarszało położenie i to, że niektóre państwa, zaopatrujące się w węgiel angielski, przystąpiły do podniesienia własnej produkcji. Dość wspomnieć Holandję, której produkcja węglowa w r. 1928 podniosła się do sumy 10,7 milj. tonn w porównaniu z 1,8 milj. w r. 1913.

Obecnie przystąpiła Anglja do szeregu zasadniczych posunięć w swej polityce węglowej, pragnąc odnieść zwycięstwo w węglowych zapasach. Z tem powinni się liczyć jej konkurenci.

W Polsce — zdaje się — zrozumiano ważność chwili. W szczególności należy tu zanotować doniosłe zdarzenie, jakie miało ostatnio miejsce. Oto dotychczas wyrazicielami interesów węglowych były dwie organizacje: Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego oraz Berg- u. Hüttenverein w Katowicach. Uniemożliwiało to jakiekolwiek jednolite pociągnięcia a wielokrotnie czynione próby ujednostajnienia działania zewnętrznego miały tylko niewielkie i czasowe powodzenie.

Obecnie dopiero udało się stworzyć t. zw. Komisję Porozumiewawczą Berg- u. Hüttenvereinu i Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych. Na ostatniem posiedzeniu tejże Komisji postanowiono przedsięwziąć wspólnie kilka doniosłych kroków.

Trudno dziś przewidzieć, jak kształtować się będzie dalej działalność Komisji porozumiewawczej. Jednakże bądź co bądź jej powstanie dowodzi, że wśród przemysłowców węglowych zrodziło się przekonanie, że sytuacja węglowa świata wymaga bezwarunkowo solidarnego występowania węgla polskiego.

M. P.

KRONIKA

Wrzesień
10
WTOREK

KALENDARZ
Rz.-kat. Mikołaja
Gr.-kat. Mojseja
Wschód słońca g 5 m 00
Zachód „ „ 18 „ 05
Długość dnia g 13 m 05

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 10 września o godz. 7.30 wiecz.: „Łatwiej przejść wielbłądowi“„ gośc. występ A. Węgierki.

Środa, 11 września o godz. 7.30 wiecz.: „Łatwiej przejść wielbłądowi‘, gośc. występ A. Węgierki.

50-lecie pracy artystycznej Zofji Czaplińskiej. Za kilka dni we Lwowie na scenie Teatru Wielkiego odbędzie się niezwykła uroczystość jubileuszowa 50-letniej pracy scenicznej znakomitej artystki Zofji Czaplińskiej, która w ciągu tyloletniej swej karjery artystycznej, promieniującą talentem młodość swoją poświęciła scenie lwowskiej, na której pracowała owocnie, z całym zapałem przez blisko ćwierć wieku. Zofja Czaplińska wstąpiła na scenę lwowską jako młodziutka adeptka, mająca już za sobą dwuletnią pracę na scenie poznańskiej, gdzie odrazu zabłysła swoim wybitnym talentem i stała się filarem tej sceny. Z Poznania została dzisiejsza jubilatka zaangażowana na scenę lwowską przez dyr. Schmitta i tu dopiero talent jej zajaśniał w całej pełni, czyniąc Zofję Czaplińską najpiękniejszą ozdobą ówczesnego teatru hr. Skarbka. Dwadzieścia dwa lata pracy pełnej zapału i poświęceń dla lwowskiego teatru czcigodna jubilatka nazywa najszczęśliwszą cząstką swego życia. Przed 10-ciu laty została zaangażowana do warszawskich teatrów miejskich, a po 4-letnim tam pobycie przeniosła się na scenę teatru Polskiego, gdzie pozostaje do obecnej chwili, jako jeden z głównych filarów repertuaru dramatycznego w dziale ról charakterystycznych, jakiego mogą pozazdrościć dyr. Szyfmanowi największe sceny europejskie. Z. Czaplińska w dniu swego powitania ze sceną lwowską i równoczesnego święta jubileuszowego da nam prawdziwy popis artystyczny, tworząc jedną z pośród niezliczonych swoich kreacji — „babunię“ w świetnej komedji Flers‘a „Ładna historja“, którą przygotowuje reżysersko p. Aleksander Węgierko, biorący zarazem udział w tem nader interesującem przedstawieniu.

Teatry Miejskie dają dziś w Teatrze Wielkim wyborną komedję F. Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi“, z gościnnym udziałem Aleksandra Węgierki, zaś w Teatrze Małym w dalszym ciągu świetną komedję Verneuill‘a „Pan Lamberthier“ z pp. Barwińską i Żyteckim.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 10 września o godz. 7.30 wiecz.: „Pan Lamberthier“.

Środa, 11 września o godz. 7.30 wiecz.: „Pan Lamberthier“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Gołębica“.
CASINO: z powodu rekonstrukcji zamknięte.
CHIMERA: „Matka czy córka?“.
COLOSSEUM: „Djabelski wąwóz“.
FATAMORGANA: „W wirze Paryża“.
GRAŻYNA: „Jego najniebezpieczniejsze przygody“.
KOPERNIK: „Zagłada Rosji“.
LEW: „Kapitan Gwardji Królewskiej“.
LUNA: „Braterstwo krwi“.
MARYSIEŃKA: „Zagłada Rosji“.
OAZA: „Donna pod maską“.
PALACE: „Ostatni syn“.
PAN: „Car Iwan Groźny“.
PASAŻ: Tom Mix „Tygrys Arizony“.
POLONJA: „Dama w gronostajach“.
PROMIEŃ: „Córka Szeika“.
STYLOWE: „Ojciec Sergjusz“.
UCIECHA: „Ojcze!...“.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Ekon.-Handlowej, ul. Skarbkowska 39 donosi, że przyjmuje jeszcze wpisy do Handlowej Szkoły dokształcającej dla praktykantów handlowych i przypomina pp. kupcom par. 117 polskiej ustawy przemysłowej, który nakłada na pryncypałów obowiązek posyłania praktykantów do szkoły.

Miejski Ośrodek Zdrowia przy pl. Misjonarskim 2 otwiera z dniem dzisiejszym następujące poradnie: Poradnia dla dzieci — poniedziałki i piątki od godz. 2 do 4 — dr. Chwalibogowski; poradnia dla matek ciężarnych — wtorki i soboty od godz. 5 do 6 — dr. Witkowska; poradnia przeciwgruźlicza — wtorki, czwartki i soboty od godz. 3 do 5 — dr. Tomanek; poradnia przeciwjaglicza w soboty od godz. 6 do 7 — dr. Mikulińska; poradnia przeciwweneryczna dla mężczyzn — wtorki i soboty od 11 do 12 — dr. Damm; dla kobiet poniedziałki i piątki od 11 do 12 — dr. Kogutowa; poradnia dla dzieci niedorozwiniętych będzie prowadzoną przez dr. Demianowską. Czas przyjęć poniedziałki i piątki od godz. 11 do 12.

Rejestracja rocznika 1911. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa zarządził na zasadzie art. 24 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 23 maja 1924. Dz. U. Rz. P. Nr. 46-28 poz. 458, rejestrację wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1911, którzy we Lwowie a)posiadają stałe miejsce zamieszkania, b) faktycznie przebywają, a nie mają miejsca zamieszkania lub ich miejsce zamieszkania nie jest wiadome, c) posiadają miejsce faktycznego zamieszkania we Lwowie oraz w innej miejscowości (t. j. posiadają miejsce zamieszkania w dwu lub więcej gminach).

Podlegający rejestracji winni osobiście zgłosić się w czasie od dnia 15 września 1929 do dnia 15 października 1929 r. włącznie w godzinach urzędowych w miejscowym komisarjacie dzielnicy swego zamieszkania (pobytu) w celu wpisania ich do rejestru rocznika 1911 z następującemi dokumentami:

1) metryką lub wyciągiem z metryki urodzenia, 2) kartą meldunkową wydaną przez Biuro meldunkowe przy Starostwie grodzkiem we Lwowie, 3) świadectwem szkolnem z ostatniej klasy, 4) dowodem osobistym, 5) świadectwem odbywania praktyki w handlu, przemyśle lub rzemiośle.

Posiadający faktyczne miejsce zamieszkania oprócz Lwowa także w innej gminie (c) obowiązani są uczynić zadość zarejestrowaniu się tak w Komisarjacie dzielnicowym miasta Lwowa, jako też w odnośnej gminie.

Włamanie do pracowni krawieckiej. Wczoraj w godzinach wieczornych dokonano zuchwałego włamania do pracowni krawieckiej Karola Cwynarowicza przy pl. Bernardyńskim 10, gdzie skradziono różne materjały na ubrania, oraz 2 kompletne ubrania, łącznej wartości 8 tys. zł.

Pożar w składzie futer. Z nieznanej przyczyny wybuchł wczoraj w nocy pożar w sklepie Binstocka, przy ul. Kurkowej 26. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała. Przyczyny pożaru ani też wysokości szkody na razie nie stwierdzono.

Włamania i kradzieże. Z restauracji Idy Mahler przy ul. Gródeckiej 101 skradziono wczoraj przy włamaniu się rozmaite trunki i papierosy, oraz rozbito aparat do gry zręczności, własność Związku Legjonistów, z którego zabrano znajdującą się tam gotówkę. Łączna szkoda wynosi 200 zł. — Na szkodę Marji Gubernowicz za rogatką Gródecką 21 skradziono garderobę i bieliznę wartości 1000 zł.

Zagadkowy zgon kupca lwowskiego. W niedzielę około godz. 8-mej wieczorem napadnięty został w ul. Krakowskiej znany kupiec lwowski 38-letni Aleksander Ludwig. Nieznani osobnicy uderzyli go jakiemś tępem narzędziem w głowę. Mimo zabiegów lekarskich, ś. p. Ludwig skutkiem upływu krwi w kilkanaście godzin wśród okropnych męczarni wyzionął ducha. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo.

Lotne urzędy pocztowe.

W Ministerstwie Poczt i Telegrafów odbyła się konferencja w sprawie wprowadzenia w dyrekcjach pocztowych lotnych urzędów pocztowych dla obsługi przedmieść w miastach i miejscowościach położonych w oddali od urzędów. Lotne urzędy pocztowe mieścić się będą w specjalnie dostosowanych do tego samochodach, które objeżdżać będą według ustalonego planu poszczególne miejscowości, zatrzymując się na pół godziny dla przyjmowania korespondencji poleconej, przekazów pieniężnych, listów wartościowych, sprzedaży znaczkó[illegible] p.

Doniosła ta inowacja wprowadzona będzie na razie w Warszawie, gdzie już w przyszłym miesiącu uruchomione mają być dwa samochody-urzędy, objeżdżające przedmieścia. Samochody te zatrzymywać się będą przy budkach tramwajowych, gdzie załatwiane będą czynności pocztowe. Lotne urzędy pocztowe czynne będą w zwykłych godzinach urzędowych.

Ekshumacja zwłok żołnierzy włoskich w Złoczowie.

Onegdaj przybyła z Brodów do Złoczowa Komisja składająca się z oficera włoskiego i delegata Województwa tarnopolskiego. Komisja przeprowadzała ekshumację zwłok pochowanych na miejscowym cmentarzu żołnierzy włoskich. Zwłoki zostaną przewiezione do Włoch.

Wskutek spożycia nieświeżego mięsa zachorowało 100 osób.

W Bożykowie pow. Podhajce zachorowało nagle w jednym dniu około 100 osób. Chorzy skarżyli się na silny ból żołądka, głowy, nóg i rąk. Dochodzenia wykazały, iż w czasie „prażnika“ w Siółku koło Bożykowa niejaki Hajbida Antoni i Fed Dmytrów sprzedawali miejscowej ludności nieświeże mięso z zabitej jałówki. Po spożyciu tego mięsa poszczególne osoby dostały zatrucia żołądka. O powyższem zawiadomiono Starostwo celem wydelegowania na miejsce lekarza, oraz wygotowano doniesienie do Sądu grodzkiego na Hajbidę i Dmytrowa za sprzedawanie nieświeżego mięsa.

Plaga pożarów nie ustaje.

Plaga groźnych pożarów nie ustaje. W numerze wczorajszym donieśliśmy o kilku większych pożarach w Wojew. stanisławowskiem, dziś zaś otrzymujemy informacje o szeregu pożarów, jakie miały miejsce na terenie Wojew. tarnopolskiego.

W niedzielę 1 bm. o godz. 11.35 wybuchł pożar w magazynie zboża własność Ski „Ziemiopłody“) w Nagórzance pow. Buczacz i zniszczył w zupełności dach budynku i około 20 q plonów rolnych. Spółka Ziemiopłody poniosła szkodę na sumę około 15.000 zł. W suterenach tego budynku znajdowała się fabryka świec, własność Kalmana Friedmana z Buczacza, który poniósł szkodę na sumę około 1.000 zł. Jak wykazały dochodzenia pożar powstał z iskry parowozu pociągu towarowego, który krytycznego dnia, przetaczając wozy przejeżdżał kilkakrotnie obok tego magazynu, oddalonego od toru kolejowego zaledwie o 6 metrów.

Dnia 4 bm. wybuchł pożar u Dmytra Łakomego zam. w Budzanowie pow. Trembowla, i zniszczył 2 stożki zboża wart. 1.180 zł. Podejrzane są o podpalenie Drabik Tačka i Justyna Semczyszyn z Budzanowa. Obie są przytrzymane. Dochodzenia w toku.

Onegdaj wybuchł ogień w stercie grochu na polu w odległości 5 km. od Kopyczyniec i zniszczył 4 sterty grochu, przedstawiające wartość 30.000 zł. Groch był własnością p. Rościszewskiego, dzierżawcy folwarku w Kopyczyńcach. — Spalone sterty były ubezpieczone na kwotę 15.000 zł. Przyczyną pożaru jest przypuszczalnie podpalenie. Dochodzenia w toku.

Przed kilku dniami wybuchł pożar w domu Oleskiera Arona, zam. w Podkamieniu pow. Brody. Pożar rozszerzył się szybko na sąsiednie domy i zniszczył dom Sigala Manaschego, oraz dom Kubryna Salomona. Jak wykazały dochodzenia, pożar powstał skutkiem podpalenia, spowodowanego przez właściciela domu Oleskiera, celem uzyskania premji ubezpieczeniowej.

STOŁECZNA

Powrót z urlopu Ministra Sprawiedliwości. Po powrocie z urlopu wypoczynkowego, objął w dniu dzisiejszym urzędowanie Minister Sprawiedliwości Car. Jednocześnie rozpoczął urlop 2-tygodniowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sieczkowski.

KRAJOWA

HORODENKA. **Demonstracja.** Dnia 4 bm. w czasie zebrania rady gminnej w sprawie przeprowadzenia meljoracji gruntów w Jasienowie polnym, pow. Horodenka, usiłował tłum, złożony przeważnie z kobiet i dzieci przeszkodzić obradom rady gminnej przez wybicie kilku szyb w urzędzie gminnym. Po przerwaniu obrad przez radę gminną, na interwencję naczelnika gminy Jana Bieleckiego tłum spokojnie rozszedł się do domu.

POZNAŃ. **Wycieczka białoruska.** Od dnia 3 bm. zwiedza wystawę wycieczka białoruskiego koedukacyjnego gimnazjum z Nowogródka i kursów dokształcających dla dorosłych, składająca się z 74 osób i 4-ch nauczycieli. Wycieczka doszła do skutku dzięki wybitnemu poparciu Wojewody nowogródzkiego p. Beczkowicza i starosty Hryniewskiego, a prowadzi ją prof. gimnazjum nowogródzkiego p. Leon Lwow. Z kolei wyjedzie wycieczka nad polskie morze do Gdyni i Helu, a w drodze powrotnej zwiedzi Toruń.

WILNO. **Obchód 350-lecia Uniwersytetu.** Wojewoda wileński Raczkiewicz przyjął rektora Uniwersytetu Stefana Batorego ks. Fajkowskiego oraz porrektora Pigonia, którzy szczegółowo informowali p. Wojewodę o organizacji uroczystości, związanych z obchodem 350-lecia istnienia wszechnicy Batorego i 10-lecia jej wskrzeszenia. Uroczystości te odbędą się w dniach 9, 10 i 11 października. Wobec pozytywnego wyjaśnienia sprawy sprowadzenia do kraju zwłok wielkiego historyka i ucznia Uniwersytetu Stefana Batorego Joachima Lelewela, w ramach całokształtu uroczystości jubileuszowych odbędzie się pogrzeb Lelewela na Rossie. P. Wojewoda zamierza w dniach najbliższych zwołać komitet społeczny, który będzie współpracował z uniwersytetem w sprawie organizacji tych uroczystości.

Wygrane na loterji.

W drugim dniu ciągnienia 5-tej klasy 19-tej Loterji Państw. padły nast. większe wygrane:

350.000 zł. — 19271.

20.000 zł. — 113235, 15.000 zł. — 133953. 10.000 zł. — 120908, 5.000 zł. — 81850, 65202, 102633, 174975, 3.000 zł. — 69858, 73170, 82746, 114041, 144658. — 2.000 zł. — 20204, 45797, 52891, 73096, 85467, 93923, 109627, 165212, 168200. 1.000 zł. — 2917, 7800, 9721, 23263, 23419, 34534, 42684, 43480, 54380, 62442, 67594, 71712, 72189, 86190, 86245, 95787, 121824, 128898, 131490, 132337, 145851, 164197, 171999, 172274, 174352, 178042, 175546.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych na Targach Wsch.

Dyrekcja Państw. Monopolu Tytoniowego zezwoliła na sprzedaż wyrobów tytoniowych na terenie targowym w czasie trwania IX. T. W. od 7 do 19 września. Sklepy tytoniowe IX. T. W. rozmieszczone są dla wygody publiczności w kilkunastu punktach placu wystawowego i zaopatrywać będą kupujących we wszystkie wyroby tytoniowe specjalne i zwyczajne, oraz w blankiety wekslowe i znaczki pocztowe. Jako nowość wprowadzona przez Zarząd TW. dopiero w r. b. widnieje na pudełkach z papierosami sprzedawanemi od 7 do 19 września na terenie T. W. i we wszystkich sklepach tytoniowych we Lwowie, pieczęć reklamowa.

Bibljoteka Velasqueza.

Przed niedawnym czasem odnaleziono inwentarz bibljoteki Velasqueza. Obejmuje on 150 numerów; liczba — jak nie na uczonego owej epoki — wcale pokaźna. Mniejsza połowa książek pisana była po włosku, druga połowa po hiszpańsku; pięć książek jest łacińskich.

Sztuka Velasqueza jest poważną i umiarkowaną; kaprys i fantazja odgrywają w jego dziełach tylko minimalną rolę; dlatego też poezja i literatura religijna były nader słabo reprezentowane w jego bibljotece. Z hiszpańskiej literatury pięknej posiadał tylko dwa niepokaźne dzieła, z włoskiej natomiast kilka lepszych, między niemi Petrarkę, Orlando Furioso i Cortegiana. Teologja zastąpioną jest dwiema książkami, filozofja Etyką i Polityką Arystotelesa.

O ile tedy poezja i literatura religijna nie występują w księgozbiorze Velasqueza wcale okazale, inne rodzaje książek wskazują na specjalne zainteresowanie malarza. Literatura okultystyczna występuje aż w pięciu numerach; z wielkim zapałem gromadził różne kosmografje. Dalej idą opisy podróży, mapy, liczne dzieła geometryczne i algebraiczne. Jeden tylko Euklides reprezentowany jest przez pięć numerów. Mamy książki z fizyki, medycyny, wojskowości. Słabiej zastąpiona jest historja, bogaciej archeologja.

Oczywiście, że najwięcej zainteresowania budzą książki z zakresu sztuki. Było ich w bibljotece 45, zwłaszcza o malarstwie.

Dla zrozumienia twórczości Velasqueza ma odnośny katalog pierwszorzędne znaczenie. Niektóre mało dotychczas znane rysy jego charakteru występują z całą wyrazistością; zwłaszcza rysuje się obecnie na tle swego księgozbioru Velasquez nietylko jako genjalny artysta, ale zarazem jako umysł wszechstronnie interesujący się wszelkiemi dziedzinami nauki.

Warunki konkursu na plakat Międzynarodowych Targów w Poznaniu.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego ogłasza konkurs na plakat dla Międzynarodowych Targów w Poznaniu pod następującemi warunkami: 1) Do konkursu zaprasza się wszystkich artystów polskich. 2) Wielkość rysunku nie powinna przekroczyć rozmiaru 90 × 60 cm. 3) Tekst polski winien być wkomponowany w rysunek plakatu, a odpowiedniki w języku francuskim, angielskim i niemieckim należy dołączyć oddzielnie. Tekst do wkomponowania: Międzynarodowe Targi 27 IV. — 4 V. 1930 Poznań. 4) Wykonanie plakatu w dowolnej ilości barw do litografji i pomniejszenia. 5) Termin prekluzyjny do nadsyłania prac upływa z dniem 15 października 1929 r. o godz. 12-ej. Później nadesłane prace nie będą uwzględnione. 6) Prace oznaczone godłem, a nazwisko autora w zamkniętej kopercie należy nadsyłać pod adresem: Miejski Urząd Targu Poznańskiego Poznań, ul. Marszałka Focha 18. 7) Nagrody wyznaczono: I. — 1.500 zł., II. — 1.000 zł. III. — 600 zł. Łączna suma wszystkich nagród zostanie bezwzględnie wypłacona, lecz wysokość tychże może być zmieniona według uznania Jury. 8) Za pracę wybraną do reprodukcji, prócz nagrody wypłaca się 900 zł. 9) Miejski Urząd Targu Poznańskiego zastrzega sobie prawo zakupu dalszych prac. Prace nagrodzone i zakupione stają się bezwzględną własnością z prawem reprodukcji Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego. Jury stanowią pp.: Cyryl Ratajski, Prezydent miasta Poznania przewodniczący, H. Jackowski, art. — malarz, M. Krzyżankiewicz, dyrektor Targu, dyr. St. Maciejewski, Karol Maszkowski, dyr. Państw. Szkoły Zdobn. w Poznaniu, St. Robiński, radca miejski, Inż. architekt K. Ruciński, radca miejski, B. Sikorski, dyr. Zw. Towarzystw Kupieckich, Inż. Architekt Roger Sławski.

Nowe rozporządzenie o urlopach wypoczynkowych.

Sprawę urlopów wypoczynkowych pracowników umysłowych ujmowała dotychczas ustawa z dnia 16 maja 1922 r. „o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu" oraz rozporządzenie Ministra Pracy i Op. Społ. z dnia 11 czerwca 1923 r.

W § 15 tego rozporządzenia wyliczono czynności, których wykonywanie powoduje zaliczenie do kategorji pracujących umysłowo, uprawnionych do korzystania z urlopów, przewidzianych w ustawie. Uznając, iż rozporządzenie to jest niewystarczające i umożliwia krzywdzenie wielu pracowników, Minister Pr. i Op. Społ. wydał, w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, nowe rozporządzenie z dnia 26 lipca b. r. (ogłoszone w „Monitorze Polskim" z dnia 31 sierpnia br.) rozszerzające znacznie treść wspomnianego wyżej § 15.

Na mocy tego nowego rozporządzenia do kategorji pracowników umysłowych, uprawnionych do korzystania z dobrodziejstwa ustawy z dnia 16 maja 1922 r., to jest do corocznego płatnego urlopu, zaliczono między innemi: pełniących czynności administracyjne i nadzorcze, jako to: zarządców i kierowników, inżynierów, techników, sztygarów, kontrolerów, majstrów, kierujących techniczną pracą w zakładach pracy, różne kategorje dozorców w przemyśle górniczym, uprawiających sztuki wyzwolone (malarze, rzeźbiarze, śpiewacy, muzycy itp.), artystyczny personal teatralny, orkiestr, wytwórni filmowych, stacji nadawczych radjowych oraz doradców literackich i muzycznych, dziennikarzy, personal lekarski, dentystyczny, weterynaryjny oraz pomocniczy, wykwalifikowany w tych gałęziach, pełniących czynności biurowe, kancelaryjne, rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne, telefonistów i telegrafistów, farmaceutów, drogistów, kasjerów, dysponentów, sprzedawców, podróżujących, akwizytorów i t. d.

Powyższe zarządzenie Min. Pr. i Op. Społ. winno konsekwentnie spowodować zmianę ustawy zasadniczej z 16-go maja 1922 r., która, jak głosi tytuł, dotyczy pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, gdy ostatnie rozporządzenie rozciąga jej moc również na pracowników umysłowych, zatrudnionych w innych dziedzinach

TIS.

84-letnia panna młoda.

Tydzień temu w kościele św. Jana, na jednem z przedmieść Londynu, leżącem w hrabstwie Surrey, został pobłogosławiony związek małżeński oryginalnej pary. Pan młody — Cyryl Mills — liczył lat 22, „panna młoda" zaś — 84. Kościół pełen był reporterów, fotografów i operatorów kinematograficznych.

— Zaczęło się od żartów, oświadczyła korespondentowi „Daily Mail" oblubienica — a skończyło się poważnie. Męża mojego poznałam, gdy był w pieluchach, niańczyłam go gdy był niemowlęciem i pamiętam doskonale te czasy, gdy już zaczął chodzić i swobodnie spacerował pod stołem. Już wtedy kochaliśmy się gorąco. Trzeba panu wiedzieć, że mój Cyryl to zupełnie wyjątkowy człowiek. Inni młodzieńcy w jego wieku lubią chodzić do teatru, oddają się sportom, a mój chłopiec najchętniej przesiaduje w domu w mojem towarzystwie. Wcale dobrym jest muzykiem i nieraz godzinami całemi gra mi na skrzypcach. Gdyśmy miesiąc temu zastanowili się nad naszym stosunkiem i naszą przyszłością, tośmy doszli do wniosku, że stanowczo pasujemy do siebie i powinniśmy się pobrać.

Na ślub swój przybyła nieco już dojrzała narzeczona w sukni jedwabnej jasno-szarego koloru, ale poruszała się niestety z wielkim trudem, bo cierpi okropnie na reumatyzm.

Młody małżonek z wielką ostrożnością i troskliwością wyprowadził ją po ślubie z kościoła, usadowił na miękich poduszkach i powiózł w podróż poślubną.

Ir.

ARMSTRONG LIVINGSTONE. 75)

Wbrew oczywistości.

— W jaki sposób pani Leonja poznała się z nim?

— Tego nie wiem! — Creighton opowiedział Krechowi o wyprawie Mc Gillicuddy'ego do Filadelfji i o informacjach, które inspektor przywiózł stamtąd — informacjach odsłaniających przeszłość pani Leprêtre.

— Człowiek w łatanych butach, który jest bez wątpienia tym mordercą, musiał gdzieś sprzedawać skradzione rzeczy, a Leonja Leprêtre mogła być pośredniczką między nim a kupcami. Może posprzeczali się, co jest tak pospolitą rzeczą między opryszkami, a wtedy on powziął zamiar radykalnego unieszkodliwienia jej, a zarazem skorzystał z tej okazji, by przywłaszczyć sobie klejnoty. Są to jednak czcze domysły, dalekie zapewne od prawdy.

— Dobrze, ale przecież wyśledzenie podobnego ptaszka, w okolicy tak spokojnej jak nasza, nie musi być trudnem zadaniem. Wynika stąd zatem, że nasza policja ma strasznie tępe mózgi, jeżeli dotąd nie mogła go przyłapać. Z tytułu swego zawodu ludzie ci powinni znać obywateli miasteczka i orjentować się, kto może być podejrzany, a kto nie.

— Z pewnością. Ale odpowiedź na to jest prosta: morderca widocznie odgrywa tu rolę osoby, której podejrzewać niesposób. Niech pan nie przypuszcza, że policja tylko wskutek swej ograniczoności nie wyśledziła dotąd włamywacza. Proszę spojrzeć na mnie. Od paru dni zajmuję się tą sprawą, od czterech wiem o istnieniu Kuby Rozpruwacza, a dotąd nie zdołałem go z nikim utożsamić, choć zetknąłem się z nim osobiście, a policja dotąd nie miała tej sposobności.

Creighton mrugnął znacząco, a Krech roześmiał się na ten widok.

— Tak. Wobec tego nie można narzucać policji jakiejś specjalnej tępoty, każdy bowiem, kto tylko słyszał o panu, wie, jakim potężnym umysłem pan rozporządza. Kiedy pan ma zamiar okryć chwałą swe imię przez powalenie na ziemię tajemniczego jegomościa?

— Chciałbym, aby ta bomba pękła jutro.

— Jakto? Jutro? Czy pan mówi na serjo?

— Oczywiście. Dzięki owemu umysłowi, tak zachwalanemu przez pana, wpadłem na pewien pomysł, który stanie się dla mnie kluczem, otwierającym różne drzwi. Jutro wypróbuję go i dowiem się, któremu zamkowi odpowiada. Czy ma pan ochotę być świadkiem ostatniej rozgrywki? Będzie pan miał sposobność zrewanżować się za dzisiejszą porażkę. Chce pan?

— Ja miałbym nie chcieć? Ale nie wiem, czy pan mówi na serjo?

— Najzupełniej.

Olbrzym skończył nacieranie chorego ramienia, Creighton przeto wstał, włożył jaskrawą jedwabną piżamę swego gospodarza i rzekł:

— Pójdę spać, o ile pan nie ma nic przeciwko temu. Zdaje mi się, że masaż przyniósł mi ulgę i że uśmierzył ból. Ramię zesztywnieje do jutra, ale poza tem wszystko będzie dobrze.

— Co pan ma zamiar robić jutro? Czy mógłbym panu służyć czemkolwiek?

— Owszem, jeżeli pan przywróci samochód do porządku, to będzie pan mógł odwieźć mnie do Rossitera.

— Poco pan chce tam pojechać?

Creighton uśmiechnął się złośliwie.

— Po świeży kołnierzyk. Dzisiejszy znajduje się w stanie beznadziejnym. Dobranoc, Krech.

Zapowiedziane przez detektywa doniosłe wypadki musiały nader pobudzająco wpłynąć na usposobienie agenta giełdowego, ponieważ Creighton nazajutrz rano zastał go w pełnej gotowości do czynów. Olbrzym zjadł już śniadanie, założył nowe gumy na koła samochodu i czekał na swego gościa, krążąc niespokojnie przed domem, podobny do wielkiej pantery w klatce, oczekującej zjawienia się dozorcy z kawałem mięsa.

— Dobry dzień — rzekł przystając na widok detektywa. — Mieliśmy bardzo ładny poranek; szkoda, że pan nie mógł się nim rozkoszować.

— Sądzę, że jeszcze nieraz będę miał sposobność po temu, — odparował Creighton spokojnie. — Nic dziwnego, że się spóźniłem: ubranie się zabrało mi pół godziny czasu. Nie wiele brakło, a Haley Springs miałoby uciesznу widok: sławny detektyw z Nowego Jorku, prowadzący śledztwo w piżamie. — Poruszył ręką z trudem, krzywiąc się boleśnie.

— Chodźmy na śniadanie. Będzie pan musiał nakarmić mnie łyżeczką przed wyruszeniem do Rossitera.

— Ależ pan rozporządza zimną krwią, godną podziwu. Niktby nie domyślił się, że wczoraj ledwo pan uniknął śmierci i że dziś ma pan zdemaskować mordercę.

— Hm! Jeżeli kto ma powód do podniecenia, to morderca, nie ja. Ręczę, że tak jest. Domyśla się chyba, że jestem u krańca dochodzeń.

— Czy pan się nie boi spóźnienia? A nuż ucieknie?

— Jeśli nasz zbrodniarz jest istotnie Kubą Rozpruwaczem, to nie zrobi tego, póki będzie widział bodaj jedną furtkę przed sobą. Będzie trwał na stanowisku do ostatniej chwili, a potem spróbuje wywalczyć sobie wolną drogę. Znam ten rodzaj ludzi.

Mimo pozornie zimnej krwi detektyw ledwo coś przekąsił na śniadanie i zaraz kazał Krechowi podprowadzić samochód pod dom, sam zaś pobiegł na górę do Jimma, by porozumieć się z Różą. Po paru chwilach wrócił z rozpogodzoną miną, wsiadł do samochodu i kazał ruszać.

— To jest inteligentna dziewczyna — szkoda jej na stenografkę! Sądzę, że będę mógł lepiej zużytkować jej zdolności... gdy ochłonie nieco z młodzieńczej miłości... Pielęgniarka powiedziała mi, że Jim objawia oznaki powracającej przytomności — Róża siedzi przy łóżku z notesem w ręku, czekając na tę chwilę.

(C. d. n.)

Kronika P. W. K.

ZNIŻKA BILETÓW WSTĘPU NA P. W. K.

Celem umożliwienia zwiedzenia Wystawy jaknajszerszym masom, Za-[illegible] P. W. K. postanowił na miesiąc [illegible]sień zastosować dalsze ulgi w ce[illegible] biletów wstępu. W szczególności [illegible] się to do miesięcznych biletów, [illegible] cena na osobę pierwszą (bio-[illegible] wagę rodzinę) wynosić bę-[illegible] na każdą dalszą 10 zł.

[illegible]ERAMI Z FRANCJI NA P. W. K.

Dnia 3 września przyjechali do Poznania z Warszawy 3 rowerzyści polscy z Francji, którzy już dnia 25 lipca rb. wybrali się w podróż z Paryża na P. W. K. Uczestnicy tej wycieczki pp. Michalczak Stanisław, górnik z Marquefflcs, D[illegible] Bronisław, ślusarz z Paryża i [illegible] Franciszek, zecer z Paryża pr[illegible] do Krakowa dnia 5 sierpnia, poczem zwiedzali kolejno Kielce, Warszawę, a następnie Poznań, gdzie ukończyli 2-tygodniowy kurs wychowania fizycznego. Oficjalne zakończenie rajdu Paryż-Warszawa-Poznań odbyło się jak zaznaczyliśmy powyżej, dnia 3 września.

KONGRES MUZYCZNO - LITURGICZNY ODŁOŻONY.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zapowiedziany na dzień 3, 4 i 5 września kongres muzyczno-liturgiczny w Poznaniu, o charakterze ogólnopolskim, pod patronatem ks. Prymasa, został odłożony na 9, 10 i 11 września. Kongres ten, który zgromadzi około 1.200 osób, będzie otwarty w westybulu reprezentacyjnym o godz. 12 w południe; obrady odbywać się będą w sali restauracji Boulevard, pl. Nowomiejski 5.

Telewizja w kolorach.

W laborat[illegible]um im. wynalazcy konstruktora [illegible]ngielskiego, Bella, w Nowym Jorku, amerykańskie Tow. Telefoniczne („Telephone and Telegrahp Company") urządziło niedawno pokaz obrazów, widzianych drogą telewizyjną w barwach naturalnych. Transmisja odby[illegible] się przy zastosowaniu kabla [illegible]icznego o wysokiej częstotliw[illegible] Pierwszym obrazem, który tą [illegible]dano, była flaga Stanów Zj[illegible]ych, wyświetlona na małym [illegible] wielkości znaczka pocztow[illegible]tępnie nadano obraz małego [illegible] zajadającego melon, potem [illegible]żnobarwnych kwiatów wr[illegible]ne w barwnej sukni. [illegible]ych wypadkach tele[illegible]lzo wiernie wszystkie [illegible] Iwes, prowadzący doświadczenia, wyraził przeświadczenie, że otrzymywanie żywych obrazów w naturalnych kolorach staje się już dziś całkowicie osiągalne. Technika pracuje obecnie nad powiększeniem ekranu odbiorczego przy zachowaniu ostrości linij i wyrazistości barw. Trudności, jakie spotyka się jeszcze na tej drodze, sprowadzają się właściwie do kosztów transmisji, wyrastających w stosunku geometrycznym do powierzchni ekranu odbiorczego. Iwes zaznacza przytem, że dla otrzymywania kolorów nie potrzeba żadnych urządzeń dodatkowych w aparacie. W stadjum dzisiejszem rozwoju techniki telewizyjnej stoi na przeszkodzie pewna niedoskonałość zarówno odbiorczych, jak nadawczych komórek fotoelektrycznych oraz lamp neonowych i argonowych.

Skrzypek i reporter.

[illegible]dzieścia moż[illegible], a może [illegible]yło w Regensburgu [illegible]m dwu przyjaciół. [illegible] skrzypkiem, drugi zaś [illegible]nym z miejscowych [illegible]zyjaciele, o ile na to [illegible]y zajęcia, byli niemal nierozłą[illegible]pomagali sobie, gdy któremu [illegible]yła bieda, a zdarzało się to nie[illegible]ść często.

[illegible]m skrzypkowi zaczęło iść le[illegible]ostał się do opery, został kapel[illegible]n, a wreszcie po upływie szere[illegible] dostał engagement lepsze i wy[illegible] z Regensburga. Od paru lat jest [illegible]nikiem opery w jednem ze śre[illegible] prowincjonalnych miast nie[illegible]kich.

[illegible] tak jak wielu artystów i aktorów [illegible]nteresuje się światem po za swoim [illegible]m, a centrum tego fachu widzi o[illegible]iście w sobie.

[illegible]darzyło się, pewnego dnia, że p. [illegible]dent opery przyjechał do Mona[illegible]n. Idzie ulicą i kogóż nagle widzi? [illegible]o starego przyjaciela, małego re[illegible]era z Regensburga, którego już od [illegible]ie widział i od którego od długie[illegible]asu już nie miał wiadomości. [illegible]jaciele padli sobie w objęcia, lecz [illegible]tura ludzka, a specjalnie natura artystów, ma w sobie wybitny pierwiastek zarozumiałości, intendent po chwili, patrząc z góry na swego skromnego przyjaciela, począł szeroko opowiadać o swojej karjerze, swoich sukcesach i obecnem swojem, tak wybitnem stanowisku. A wreszcie, wyczerpawszy do pewnego stopnia ten tak obfity i doniosły temat, raczył się zniżyć do swego towarzysza i zapytać go z pewnem roztargnieniem, właściwem wielu artystom, gdy mają słuchać nie siebie lecz innych: „A ty co robisz teraz?"

Ja? — zapytał przyjaciel reporter, — czy ty nigdy nie czytujesz gazet? — „Nie. Nigdy". — padła dumna odpowiedź z pod gęstej czupryny muzyka.

„Nie? Jeśli nie wiesz, to ci muszę powiedzieć, choć to może będzie nieskromnie. Jestem bowiem od paru lat prezydentem ministrów bawarskim".

Tym reporterem z Regensburga i premjerem bawarskim obecnym, o którym opowiadają tę anegdotę, jest p. Henryk Held, przywódca ludowców katolickich w Bawarji. Nazwisko jego pełnego pychy przyjaciela wypadło nam jakoś z pamięci. (b.)

[illegible]ełda na okrętach.

[illegible]ielkie amerykańskie linje okręto[illegible]padły na pomysł urządzenia na [illegible]h okrętach biur giełdowych, któreby mogły drogą iskrową pośredniczyć w kupnie i sprzedaży papierów giełdowych. Nowojorska Komisja giełdowa zaakceptowała obecnie prośbę dwu firm giełdowych o zezwolenie im na otwarcie filij na okrętach transatlantyckich. W ten sposób uznano, że notowania uzyskane na tych okrętach, dopuszczone zostaną na giełdę nowojorską.

„Wynalazki i odkrycia" (Warszawa, ul. Wspólna Nr. 26) przynosi w ostatnim numerze za sierpień szereg niezwykle interesującwch artykułów.

Rewelacją jest ogłoszenie przedśmiertnego zeznania ś. p. inżyniera Franciszka Rychnowskiego, którego tajemniczy wynalazek „Eteroidu" fascynował od pół wieku cały świat uczony.

Pozatem znajdujemy piękną rzecz o S. O. S., o wielokrotnym odbiorze i nadawaniu na jednej fali, kilka rzeczy z dziedziny wynalazczości, w zakresie wojennym i bezpieczeństwa przed zbrodniarzami.

Bardzo ciekawa jest historja zabiegów o reformę kalendarza, o złocie sztucznem, o zarobkach wynalazców zagranicą i wiele innych.

Zeszyt, jak zawsze bogato ilustrowany, przynosi w tym dziale obfity materjał z całego świata.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Wzrost wpływów z monopolów państwowych w sierpniu r. b. Dochód Skarbu Państwa z monopolów państwowych w sierpniu r. b. wyniósł (dane tymczasowe) 79.781 tys. zł. W porównaniu z wpływem z lipca r. b., wynoszącym 74.704 tys. zł. — dochód ten wzrósł w sierpniu r. b. o 5.077 tys. zł.

Dalszy spadek przywozu towarów zagranicznych w sierpniu r. b. Wpływy celne w sierpniu r. b. z tytułu przywozu towarów zagranicznych przyniosły (dane tymczasowe) Skarbowi Państwa 23.714 tys. zł., podczas gdy w lipcu dały 25.206 tys. zł. Zmniejszanie się wpływów celnych oznacza spadek przywozu towarów zagranicznych.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych dla straży pożarnych. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzi szeroko zakreśloną akcję zapobiegawczą przeciwpożarową, wyrażającą się przedewszystkiem w udzielaniu strażom pożarnym zasiłków w narzędziach i gotówce. — Niema miesiąca, aby kilkadziesiąt straży różnych zakątków Polski nie zostało wspomożonych gotówką lub narzędziami, niezbędnemi do lokalizowania żywiołu ogniowego. — W lipcu r. b. P. Z. U. W. udzielił strażom pożarnym zasiłków ogółem na sumę przeszło 150.000 zł. Największe zasiłki otrzymały straże w Łodzi i w Łukowie.

Numer targowy warszawskiej »Gazety Handlowej«. Z okazji IX Targów Wschodnich we Lwowie redakcja warszawskiej »Gazety Handlowej«, jedynego dziennika gospodarczego wydawanego od 4 lat przez »Ajencję Wschodnią« poświęciła ostatni numer z 7 bm. naszym targom. — Numer ten zawiera 16 stronic dużego formatu i przedstawia się bardzo okazale. — Na bogatą jego treść składają się artykuły pióra najwybitniejszych znawców naszego życia gospodarczego, szereg wywiadów, informacji i t. d. — Między innemi numer targowy »Gazety Handlowej« zawiera artykuły następujące: Antoni Balcer »Górny Śląsk a Targi Wschodnie«, dr. Michał Jasiński »IX Targi Wschodnie«, Seweryn Przybylski »Promień działania Targów Wschodnich«, O. K. »Z okazji IX Targów Wschodnich«, Ignacy Wygard »Aktualna sytuacja w nafcie«, Senator dr. Marcin Szarski »O roli Targów Wschodnich«, dr. Tadeusz Spitzer »Targom Wschodnim na otwarcie«, »Przedstawiciele Japonji na IX Targach Wschodnich«, P. Pammer, prezes Izby Rękodzielniczej we Lwowie »O udziale przedstawicieli rzemiosła w Targach Wschodnich«, »Pionier dla poszukiwania i wydobywania minerałów bitumicznych«. — Numer targowy oprócz artykułów powyższych poświęconym Targom Wschodnim, szereg aktualnych artykułów i informacyj z dziedziny przemysłu, handlu i finansów. — »Ajencja Wschodnia« oprócz »Gazety Handlowej« wydaje »Codzienne Wiadomości Ekonomiczne« zawierające między innemi kursa giełd akcyjnych, dewizowych i towarowych całego świata, dalej »Wiadomości Finansowe«, »Przegląd Komunikacyjny« i miesięcznik »Exporter« i »Informator o Sp. Akc.«. wydawany w językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

*

Lwów, dnia 9 września 1929.

8% do 16½-letnie T. K. Z. 91%. Chodorów 145.50, 146.—, 146.50. Gazolina 26.—. Zieleniewski 83.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 9 września 1929.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy i koniczynie.

Poza Giełdą w życie, jęczmieniu, owsie, bobiku, rzepaku i otrębach.

Ceny owsa, kukurudzy, otrąb i kaszy hreczanej obniżyły się.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Loco Podwołoczyska: Pszenica kr dw. od 39.— do 40.—. Owies małop. od 19.— do 19.50. Kukurudza od 25.75 do 26.75. Bobik od 28.25 do 29.25. Otręby żytnie od 13.75 do 14.25. Otręby pszenne od 14.50 do 15.—. Kasza hreczana od 53.— do 55.—.

Loco wagon Lwów: Owies małop. od 21.50 do 22.—. Otręby pszenne od 15.— do 15.50. Otręby żytnie od 13.75 do 14.25.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 września 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·25	8·90·85	8·86·50
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35·80
Belgja	123·93·00	122·24·00	123·62·00
Holandja	357·31·00	358·23	356·43
Kopenhaga	237·35·00	237·95·00	236·75·00
Londyn	43·23·00	43·32·00	43·12·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·89·00	34·98 00	34·80·00
Praga	26·38·75	26·45·75	26·33·75
Szwajcarja	171·73·50	172·16 25	171·30·50
Sztokholm	238·87·00	239·47·00	238·25·00
Wiedeń	125·55·00	125·86·00	125·24 00
Włochy	46·64·00	46·75·50	46·52·50

5% pożyczka konwersyjna 47·50
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 83·00
dolarówka 59·00 00·00 00·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 września 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	24·00
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B.	86·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	26·50
Bank Polski	166·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	90·00	Zieleniewski	117·00
Siła i światło	128·00	Zawiercie	10·50
Spiess	136·00	Haberbusch	212
Warsz. cuk.	34·00	Borkowski	11·00
Węgiel	66·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	40 50	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	29·75	Rudzki	32·50
Bank Zachod.	73 00	Spirytus	27·25
Firlej	50 00	Wysoka	235 00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 9 września 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	81·50
Bank Polski	166·50	Parowozy	22·00
Zieleniewski	116·00	Chodorów	205 00
Piasecki	11·50	Niemojewski	27·50
Tohan	07·50	Chybie	42·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 9 września 1929

Berlin	168·82·00	Czerniowce	48·50
Budapeszt	123·76·00	Austr. kol. p.	29·52
Bukareszt	4·20·25	Goleszów	0·75
Kopenhaga	188·65	Cement	109·00
Londyn	34·38 08	Browary	110 00
Medjolan	37·08·25	Alpiny	41·45
N. Jork	70 00·09	Berg u. Hüt.	970·00
Paryż	27·74·00	Poldi Hütten	214·50
Praga	20·98·07	Prager Eisen	480·00
Warszawa	79·74·50	Rima	115·90
Zurych	136·51·00	Skoda	402·00
Renta majowa	0·951	Siersza	19·90
Renta lutowa	00·96	Silesia	13 50
Dunaj S. Adria	83·30	Zieleniewski	67·00
Bankverein	21·90	Apollo	120·06
Bodenkredit	99·90	Fanto	4·20
Kreditanstalt	52·50	Karpaty	6·60
Hipoteczny	81·75	Galicja	40·00
Kompas	15·60	Nafta	28·00
Länderbank	26·75	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·20·00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 9 września 1929

N. Jork	4·84·71	Niemcy	20·35·02
Holandja	12·09·07	Szwajcarja	25·17·50
Francja	123 90	Praga	163·80·00
Belgja	34·88·50	Wiedeń	34·45·00
Włochy	92·71·00	Warszawa	43·23

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9 września 1929

Paryż	20·31·50	Berlin	123·65·00
Londyn	25·17·25	Wiedeń	73·10·00
Nowy Jork	5·19·32·50	Praga	13·38·00
Włochy	27·15·50	Warszawa	58·25·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 9 września 1929

Londyn	123·90·00	Holandja	10·24 00
N. Jork	25·56·00	Praga	75·65
Włochy	133·60	Niemcy	608·50·00
Szwajcarja	491·65·00	Wiedeń	360·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. 692/29/5. Na wniosek Izaka Rajskiego zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla aby zgłosił swe prawa do tegoż do dni 60-ciu licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu i przedłożył temu Sądowi. W przeciwnym wypadku uznałby Sąd, po upływie tego terminu te papiery wartościowe weksle za umorzone i bez znaczenia. Oznaczenie: weksel wystawiony w dniu 1 lipca 1928 roku przez firmę „Stein i Bleich" we Lwowie ul. Kazimierzowska 20-22 na zlecenie S. Wilenskiego, płatny we Lwowie w dniu 15 marca 1929 roku na sumę 1000 złotych a indosowany przez Salomona Wilenskiego i Firmą „Bracia A. i Ch. L Kronenberg" w Białymstoku. 7230

Sąd grodzki miejski Oddział V.
Lwów, dnia 17 lipca 1929.

Nc. I. 129/29. Ogłoszenie! Joel Singer, kupiec z Mielca, zagubił weksel na 300 zł. opiewający, przez inżyniera Tadeusza Królikiewicza z Mielca wystawiony, a płatny dn. 18 października 1929. Wzywa się posiadacza weksla zaginionego, ażeby zgłosił się w ciągu dni 60-ciu od dnia 18 października 1929 i sądowi weksel okazał, gdyż w przeciwnym razie wyda się orzeczenie uznające weksel za umorzony.

Sąd grodzki, Oddział I. 722-
Mielec, dnia 6 września 1929.

FIRMY.

Firm. 81/29. Rej. C. 153. Wpis do rejestru handlowego dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. We wykonaniu powyższego zarządzenia sądowego, wpisano z dniem 6 czerwca 1929 do rejestru handlowego dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, co następuje. Brzmienie firmy: Postrong et Berg, Towarzystwo dla handlu drzewem, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Tarnowie. Siedziba Spółki: Tarnów. Dzień zawarcia kontraktu spółki: 2 kwietnia 1929 L. R. 6560 w Tarnowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i zarobkowanie pozbywanie drzewa okrągłego i tartego i innych przedmiotów drzewnych, tak na własny jak i na cudzy rachunek. Czas trwania spółki: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: wynosi 20.000 zł. Kwota uiszczonych wpłat: Wszyscy Spólnicy przy podpisaniu powyższego kontraktu Spółki wpłacili gotówką i w całości przyjęte wkładki wedle kontraktu. Publiczne obwieszczenie ze strony spółki: odbywają się za pomocą listów poleconych wystosowanych pod adresem Spólników. Zawiadowcami Spółki są ustanowieni: Chaskel Postrong, Eugen Berg i Markus Dawid Postrong, oni wszyscy trzej z Tarnowa, którzy swe prawo zastępstwa na zewnątrz wykonują spólnie w ten sposób, że za firmę pod wypisanem lub wydrukowanem albo stampilją wyciśniętem jej brzmieniem, zamieszczają swoje własnoręczne podpisy, zawsze dwaj zawiadowcy z tem, iż do ważności ich działań prawnych wymagany jest zawsze podpis zawiadowcy Chaskla Postronga, obok którego podpisuje jeden z 2 innych zawiadowców, a więc Eugen Berg lub Markus — Dawid Postrong. Rok obrotowy: pokrywa się z kalendarzowym. Likwidacja Spółki: przeprowadzoną będzie według przepisów ustawy z dnia 6 marca 1906 Nr. 58 Dzup. o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, zaś likwidatorami będą wyż powołani Chaskel Postrong i Eugen Berg. 7219

Sąd okręgowy.
Tarnów, dnia 31 maja 1929.

KURATELE.

P. 148/27. Edykt. Za umysłowo chorą uznano Chanę Neuringer w Borszczowie. Kuratorem jej ustanowiono Mendla Gnos w Borszczowie. 7220

Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 16 lipca 1927.

P. 215/27. Edykt. Za marnotrawczynię uznano Nastię Steciuk z Iwankowiec obecnie w Kanadzie. Kuratorem jej ustanowiono Iwana Chorkawego z Iwankowiec. 7221

Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 17 sierpnia 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 17.667/19. R./29. Edykt. Sąd grodzki w Chrzanowie wpisał do księgi gruntowej następujące nieruchomości, które dotąd nigdzie wpisane nie były: 1) parcele grunt. lk. 1326/1 do whl. 598 ks. tab. obejmującego majętność Trzebionka, 2) z parceli grunt. lk. 1326/2 utworzył nowy wykaz hipoteczny w księdze gruntowej dla gminy kat. Trzebionka. Uzupełniony względnie nowy wykaz wchodzi w życie dnia 1 września 1929. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 austr. Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 1 września 1929 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób, b) osoby, które już przed dniem 1 września 1929 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznemi objętych, lub też na częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów a dotąd nie zostały wpisane — ażeby do dnia 31 grudnia 1929 r. włącznie w Sądzie grodzkim w Chrzanowie, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania tego terminu edyktalnego lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny.
Kraków, dnia 31 sierpnia 1929. 7216/3

C .II. 266/29. Edykt. Przeciw Kierylę Guła, Samuelowi Buczaczer, Surze, Boruchowi, Salmanowi i Beili Vielwanom wniósł Józef Wasser z Radziechowa pozew o zniesienie współwłasności. Celem strzeżenia praw Kieryły Guła ustanawia się kuratorem Hapkę Guła z Peratyna, dla Buczaczera i Vielwanów Judę Kutena z Radziechowa, którzy będą zastępować nieobecnych, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. 7223

Sąd grodzki.
Radziechów, 5 września 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 47/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Chaima Steinera kupca w Tarnowie ul. Kapitulna. Komisarz ugodowy Władysław Kapa Sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efroim Spitzer urzędnik prywatny w Tarnowie ulica Krakowska 63. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 26 lipca 1929 o godzinie 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 24 lipca 1929. 7224

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 15 czerwca 1929.

Sa. 26/29/16. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodawej dnia 3 czerwca 1929 między dłużnikiem Salomonem Neumanem kupcem w Tarnowie Pilzneńska brama 4 a jego wierzycielami. 7225

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, dnia 8 czerwca 1929.

Sa 1/27/30. W sprawie konkursowej Pinkasa Blatta w Siemiechowie wyznaczono w podpisanym Sądzie sala Nr. 14 dodatkową audjencję rozpoznawczą na 21 sierpnia 1929 godzina 11 rano celem rozpoznania wierzytelności, które dodatkowo zgłoszone zostały albo jeszcze do dnia audjencji zostaną zgłoszone.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 28 czerwca 1929. 7226

Sa. 5/26/96. W sprawie konkursowej Leiba Blatta z Siemiechowa wyznaczono na dzień 21 sierpnia 1929 godzina 11 rano w podpisanym Sądzie biuro Nr. 14 dodatkową audjencję rozpoznawczą celem rozpoznania wierzytelności, które dodatkowo zgłoszone zostały, albo jeszcze do dnia audjencji będą zgłoszone. 7227

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 22 czerwca 1929.

Sa. 24/29/16. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Idy Hudes kupcowej w Szczucinie jest zakończone. Ugoda sądownie zatwierdzona. 7228

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 17 sierpnia 1929.

Sa. 74/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Sary Wachspres kupcowej w Dąbrowie. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Jakób Derschewitz kupiec w Dąbrowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 27 września 1929 o godzinie 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 września 1929. 7229

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 24 sierpnia 1929.

S. 5/29. Otwarcie postępowania konkursowego do majątku Mechla Singera zw. Ehrlich, kupca w Stanisławowie, Meiselesa 8. — Komisarz konkursowy S. S. O. Jan Schindler w Stanisławowie. Zarządca konkursowy Dr. Bernard Ingber, adwokat w Stanisławowie. Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do 12 października 1929. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli odbędzie się 17 września 1929, 11 rano. Ogólna audjencja rozpoznawcza 24 października 1929, 10 rano, Nr. 84. 7238

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 31 sierpnia 1929.

Sa 2/29/14. Odmówienie zatwierdzenia ugody. Dłużnik Chaim Weihrauch, kupiec w Zbarażu. Sąd okręgowy w Tarnopolu odmawia zatwierdzenia ugody między Chaimem Weihrauchem a jego wierzycielami, co do której odbyła się audjencja ugodowa dnia 22.3 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 26 kwietnia 1929. 7233

S. 1/29. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Chaima Weihraucha, nieprotokołowanego kupca w Zbarażu. Komisarz konkursowy Stanisław Skulski, naczelnik Sądu grodzkiego w Zbarażu. Zarządca masy Dr. Kosser, adwokat w Zbarażu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie grodzkim w Zbarażu dnia 29 maja 1929 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lipca 1929. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 30 lipca 1929 o godz. 10 przedpołudniem. 7234

Sąd okręgowy Oddział IV.
Tarnopol dnia 15 maja 1929.

Sa 19/29/29. Na wniosek Nuchima Morgensteina kupca w Strusowie otwarte postępowanie ugodowe zastanawia się. 7235

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnopol, dnia 3 sierpnia 1929.

Sa 36/29/44. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku Leona Friedmana i Szyfry Weissbard zam. Friedmann, kupców w Mraźnicy zastanowiono (cofnięce wniosku). 7231

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 sierpnia 1929.

Sa 132 29/15. W sprawie ugodowej Miny Krach we Lwowie, odracza się audjencję ugodową na 16 września 1929, godzina 1, biuro 18. 7241

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 9 września 1929.

Sa 200/29/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy M. Podbereżec we Lwowie, ul. Rzeźnicka 5. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego. Zarządca ugodowy Arnold Blatt we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 14 listopada 1929 o godz. 12. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 listopada 1929. 7240

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 2 września 1929.

Sa 111/29/14. W sprawie ugodowej Barucha Ledera we Lwowie odracza się audjencję ugodową na 12 września 1929, godzina 12, biuro Nr. 18. 7239

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 28 sierpnia 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 81/29/4. Edykt. Jan Waluś syn Jana i Marji urodzony 9 lipca 1900 r. w Wieprzu pow. Wadowice i tam zamieszkały żołnierz Wojsk Polskich zaginął na wojnie od czerwca 1920 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 7217

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, dnia 24 sierpnia 1929.

T. IV. 103/28/6. Jan Frask urodzony 3 marca 1897 w Grochowem powiat Mielec syn Walentego i Marji Pszenicznej — skutkiem wydarzeń wojennych z roku 1920 powołany został do służby w Wojsku Polskiem i odbywając ją przy karabinach maszynowych 10 pułku piechoty na Wołyniu tam na froncie bolszewickim w lecie 1920 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Karolowi Fusiarskiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Jana Fraska z Grochowego wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 marca 1930 roku. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego Sąd okręgowy na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu go za zmarłego. 7218

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 22 lipca 1929.

T 129/29. Michał Pastewnyczny, urodzony 15 września 1872 w Sznyrowie, powiat Brody, zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra M. Schwagera w Złoczowie. 7110

Sąd okręgowy.
Złoczów, 22 czerwca 1929.

T. 401/28. Dmytr Kawura urodzony 16/X. 1877 w Ulnówku jako żołnierz austr. 30 p. p. na froncie rosyjskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddz. VII.
Lwów, 8 lipca 1929. 7095

T. 264/29. Michał Procajło urod[illegible] 10/X. 1885 w Hucisku, jako żołnierz [illegible] niewiad. pułku na froncie albańskim [illegible] Celem uznania go za zmarłego, wz[illegible] aby do pół roku od dnia ogłoszenia, u[illegible] wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddz. [illegible]
Lwów, 8 lipca 1929.

T. 66/29/5. Karol Lejcza[illegible] stycznia 1875 w Łoszniowie, po[illegible] wla, powołany w czasie ogólnej [illegible] wojska austrjackiego, zaginął w [illegible]skiej. Na prośbę żony jego Józefy wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Csillika w Tarnopolu o zaginionym. 7237

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 30 czerwca 1929.

T. 72/29/5. Hersch Siber, urodzony 19/III 1879 w Złoczowie, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, zaginął. Na prośbę Simona Wundelicha wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 7236

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 27 li[illegible] 1929.

T. 251/29. Wojcie[illegible] Żołądek, urodzony 14/3 1878 [illegible] bełzeckich, jako żołnierz austr. [illegible] miał zginąć w bitwie pod Bełzcem [illegible] Celem uznania go za zmarłego, w[illegible] do pół roku od dnia ogłoszen[illegible] wiadomości o nim Sądowi. 7096

Sąd okręgowy, [illegible] VII.
Lwów, 8 lipca 192[illegible]

T. 86/29. Andrzej [illegible], urodzony 12 listopada 1876 w [illegible]o żołnierz austr. 37 p. obr. krajo[illegible] na froncie włoskim i dostał się do [illegible]skiej i tam zaginął. Celem uznania g[illegible]go, wzywa się, aby do pół roku [illegible]łoszenia udzielono wiadomości o [illegible] 7097

Sąd okręgowy, [illegible]
Lwów, 9 lipca 1929

T. 234/29. Jan O[illegible] 1882 w Beremowcach, j[illegible] p. p. zaginął w czasie w[illegible] uznania go za zmarłeg[illegible] żeństwa, wzywa się, aby [illegible] ogłoszenia udzielono wi[illegible] dowi albo Drowi Kwiat[illegible] dowi, adwokatowi we L[illegible]

Sąd okręgowy, [illegible]
Lwów, 3 lipca 192[illegible]

T. 216/29. Jan Sło[illegible] 1889 w Monastyrku, w[illegible] lach zarobkowych do [illegible] miejscow. Lindersvold. [illegible] zmarłego, wzywa się, a[illegible] ogłoszenia udzielono wia[illegible] dowi.

Sąd okręgowy, Oddział V[illegible]
Lwów, 28 czerwca 1929.

T. 41/29. Stefan Makaruk, sy[illegible] Marji urodzony 24/12 1896 w [illegible] pow. Horodenka powołany w r. [illegible] armji austr.-węgierskiej jako uczest[illegible] światowej zaginął. Celem uznan[illegible] zmarłego wzywa się o udzielenie o [illegible] domości tut. Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, 16 maja 1929.

T. 272/29. Wasyl Jaremko [illegible] 16/XI. 1893 w Mokrotynie jako żołni[illegible] ski niewiadom. pułku miał zginąć po[illegible] Ruską. Celem uznania go za zmarłeg[illegible] się, aby do roku od dnia ogłoszenia [illegible] no wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddz. VII.
Lwów, 8 lipca 1929.

ZGUBIONE DOKUMENT[illegible]

BOHDAN STANISŁAW TRĘBICK[illegible] ważnia skradziony indeks Nr. 20405 [illegible] osobisty L. p. 103, wystawiony prz[illegible] kanat Wydziału lekarskiego U. J. [illegible] Lwowie.

L. 7383/29. Drohobycz, dnia 6. września 19[illegible]

KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Drohobyczu rozpisuje niniejszem K[illegible] KURS NA POSADĘ LEKARZA-OKULISTY Z SIEDZIBĄ w BORYSŁAW[illegible]

Do podania należy dołączyć: 1. Dowód obywatelstwa polskiego. 2. Zezwoleni[illegible] wykonywanie praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem. 3. Mętrykę urodzenia. 4. [illegible]culum vitae. 5. Dowód specjalizacji.

Pierwszeństwo będzie miał lekarz który osiedli się w Borysławiu i podejmie się wykonywać na miejscu wszystkie zabiegi operatywne w zakres okulistyki wchodzące.

Warunki do omówienia z Komisarzem Rządu i Naczelnym lekarzem.

Termin wnoszenia podań do 25 września 1929.

Konisarz Rządu: STANISŁAW ZAKRZEWSKI

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.